

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11-12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21-18
ADMINISTRACJI
21-17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4-80 z dostawą 5-30. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690.

Z londyńskich obrad.

Niepomyślnie wróżby towarzyszy-
ły otwarciu morskiej konferencji w
Londynie. Zdawano sobie sprawę z te-
go, że w grę wchodzi takie mnóstwo
przeróżnych zagadnień technicznych,
bezpieczeństwa, gospodarczych, presti-
gowych i innych, iż sprawa lekko nie
będzie się w stanie potoczyć. Już laik
zrozumie jak trudno jest zestawiać po-
równawczo ze sobą np. dwa krawo-
niki, z których jeden ma 7.000 tonn i
12 dział pięciocalowych a drugi 10.000
tonn i 8 dział ośmiocalowych. Albo
dwie łodzie podwodne o jednakowym
tonnażu ale zupełnie innym zasięgu
i uzbrojeniu.

Za objaw pomyślny przeto uwa-
żać należy już to, że wbrew przewidy-
waniom sceptyków i pesymistów kon-
ferencja nie rozbiła się z punktu, na
co się chwilami zanosilo, lecz obraduje
dalej. Na porządek obrad zdolano
wprowadzić najtrudniejsze kwestie
sporne, a nawet w niektórych zbli-
żono się do pewnego kompromisu.

Sytuacja dziś przedstawia się w ten
sposób, że o niepowodzeniu konferen-
cji nie będzie można mówić. Czy ona
wyda rezultaty większe, czy mniejsze,
czy choćby całkiem minimalne, muszą
londyńscy delegaci bezwzględnie zdą-
żyć do tego, by w oczach świata jed-
nak wyglądało, iż coś tam zrobiono.
Takiego — choćby pozornego — suk-
cesu potrzebuje koniecznie Mac Do-
nald, bez niego obejść nie może si-
Hoover, musi wreszcie zadowolić
swych kolegów i Francję pan Tardieu.

A zatem takim połowicznym suk-
cesem konferencji jest osiągnięcie po-
rozumienia między Anglią a Stanami
Zjednoczonymi w sprawie ostatecznej
go parytetu flot wojennych — obu tych
krajów. Wyglądałoby tedy, że ta przy-
najmniej sprawa jest definitywnie za-
łatwiona. Tymczasem tak nie jest. Bo
po pierwsze, porozumienie to dotyczy
tylko pancerników i krawowników, a
po drugie zależne jest ono od tego, czy
wszystkie mocarstwa biorące udział w
konferencji osiągną porozumienie we
wszystkich poruszonych kwestiach.
Zatem niedojście do porozumienia w
innych rzeczach spowoduje co ipso
anulowanie i tego porozumienia.

Najgroźniejszą bronią w ostatniej
wojnie okazały się łodzie podwodne.
Równie niebezpiecznymi stały się one
i dla obecnej konferencji. »Torpedują«
one niejedno, chwilami już bliskie po-
rozumienie. Mocarstwa konferujące —
jakkolwiek pomiędzy nimi zachodzą
na ten temat rozbieżności —
można jednak w tej dziedzinie podzie-
lić na dwie grupy.

Do jednej zaliczyć należy Anglię i
Stany Zjednoczone, do drugiej trzy
pozostałe państwa: Francję, Włochy i
Japonię. Na jednym z ostatnich ple-
narnych posiedzeń konferencji zaryso-
wały się wyraźnie poszczególne poglądy.
Zabierali głos przedstawiciele
wszystkich pięciu państw. Delegaci an-
gielscy i amerykańscy domagali się
całkowitego zniesienia łodzi podwod-
nych. Delegaci francuscy, włoscy i ja-
pońscy wypowiedzieli się jedynie za
ograniczeniem budowy łodzi podwod-
nych i uregulowaniem ich użycia, na-
tomiał sprzeciwili się całkowitemu ich
zniesieniu.

Z ostatniej chwili.

Exposé Ministra Zaleskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. Na dzisiej-
sze posiedzenie senackiej komisji spraw
zagranicznych i wojskowych przybył
Minister Zaleski i wygłosił dłuższe
exposé. Przemówienie Ministra doty-
czyło kwestji związanych z pracą pla-

cówkę dyplomatycznych polskich za-
granicą oraz spraw związanych z mię-
dzynarodową polityką gospodarczą.
Przemówienie p. Ministra podamy w
numerze jutrzejszym.

Mac Donald wystąpił z partji pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. Z Berlina do-
noszą: Dzienniki berlińskie podają z
Londynu, iż premier Mac Donald wy-
stąpił z Partji Pracy w związku z kon-
fliktem z lewicą tego stronnictwa. Bez-

pośrednim powodem opuszczenia przez
Mac Donalda stronnictwa był fakt, że
członkowie partji pochodzący ze Szko-
ły głosowali w Izbie przeciwko rzą-
dowi.

Odroczenie konferencji londyńskiej?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. Z Londynu
donoszą: Dymisja gabinetu Tardieu
wywołała prawdziwy popłoch na kon-
ferencji, która w najlepszym razie bę-
dzie musiała wstrzymać swoje obrady
na okres co najmniej 10 dni. Według
opinji niektórych kół dalsze prowa-
dzenie konferencji znajduje się wo-
gół pod znakiem zapytania. Mac Do-

nald zapytany w tej sprawie wyraził
nadzieję na powrót Tardieu i Brianda
do władzy, co uważa za warunek po-
wodzenia konferencji. Minister mary-
narki Leygues z polecenia Tardieu
pozostaje na razie w Londynie, nie
biorąc oficjalnego udziału w pracach
konferencji.

Po dymisji gabinetu Tardieu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. Z Paryża do-
noszą: Trudno jest czynić pewne ho-
roskopy co do rozwiązania przesile-
nia rządowego. Według przeważają-
cych jednak zdań w środowiskach

politycznych potrwa ono krócej niż to
zdarzyło się w listopadzie roku ubie-
głego chociażby ze względu na sytua-
cję międzynarodową.

Sukces Petkiewicza w Nowym Jorku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. Z Nowego
Jorku donoszą: Wczorajszy bieg Pe-
tkiewicza na 5.000 metrów był w ca-
łej pełni triumfem polskiego biegacza.
Petkiewicz pobił dziewięciu współza-
wodników i przybył do mety w cza-

sie 15 min. 15 sek. 1,5, pozostawiając
daleko w tyle znanego biegacza Re-
kersa. Po zwycięstwie polskiego spor-
townika rozległa się długo niemiłkająca
burza oklasków.

W chwili obecnej floty podwodne
pięciu mocarstw przedstawiają się lic-
bowo następująco: Stany Zjednoczone
posiadają ich 122, Francja 99, Japonia
71, Anglia 63, Włochy 58. Słabsze
państwa morskie opierają się zniesie-
niu łodzi podwodnych, bo jedynie w
nich widzą skuteczną obronę przeciw
supremacji anglo-amerykańskiej na
morzu. Natomiast Anglia i Ameryka
nieczego się tak właśnie nie obawiają
jak łodzi podwodnych. Tak, jak spra-
wa na konferencji się rozwija, można
już dziś przypuszczać, że do zniesienia
ich na pewno nie przyjdzie.

Jeden z dzienników, pisząc o kon-
ferencji londyńskiej, słusznie uczynił
aluzję do panującej obecnie w Londy-
nie stale mgły i przeto nie dziwi się,
że i konferencja jest mocno zamglona.
Dlatego dziś mimo najszczerzej chęci
trudno przewidzieć, co będzie dalej.
Z przyczyn, które poprzednio podnie-
śliśmy, pewne wyniki na pierwszy rzut
oka konferencja wyda; potem jednak
dopiero okaże się, czy wyniki te są i-

stotnie dodatnie. Bo wielkie pytanie,
czy sprawa rozbrojenia morskiego
istotnie posunie się naprzód w tym
np. wypadku, jeżeli konferencja ogra-
niczy tylko budowę okrętów więk-
szych. Nastąpi wyścig w budowie jed-
nostek mniejszych, co da pewne wyni-
ki gospodarcze, gdyż jednostki te są o
wiele tańsze, ale z drugiej strony do
dzisiejszej wojny więcej przydatne.
Wojna będzie więc »ekonomiczniejsza«
ale niemniej zacięta i krwawa.

O faktycznym rozbrojeniu na mo-
rze w ścisłym tego słowa znaczeniu
właściwie się nie myśli. Jeden z człon-
ków admiralicji angielskiej powiedział
całkiem szczerze, że rozbroić można
się na lądzie a nie na morzu. Armję
lądową można bowiem w razie potrze-
by zaimprowizować w ciągu kilku
miesięcy, o ile się posiada tylko odpo-
wiednie kadry, jak tego zresztą nau-
czyła wielka wojna. Natomiast na
stworzenie floty trzeba dosłownie stu-
leci.

Zgon ambasadora Moore.

Nowy Jork, 17 lutego. (PAT).
Dziś umarł w Los Angeles ambasador
Stanów Zjednoczonych w Polsce
Moore.

Zmiany w poselstwie polskiem w Tokio.

Warszawa, 18 lutego. (AW). Po-
seł, nadzwyczajny i Minister pełno-
mocny Rządu w Tokio Stanisław
Okęcki odwołany został ze swego sta-
nowiska i przeniesiony na emeryturę.
Poseł Okęcki jest pierwszym urzędni-
kiem dyplomatycznym, który prze-
chodzi na emeryturę po wysłużeniu
pełnych 35 lat. Aż do nominacji no-
wego posła w Japonii sprawami po-
selstwa kierować będzie jako chargé
d'affaires radca Fryling.

Konferencja w sprawie elektryfikacji kraju.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. Wczoraj po-
łudniu odbyła się pod przewodnic-
twem Premiera konferencja w spra-
wie elektryfikacji kraju. W konferen-
cji tej wzięli udział Ministrowie: Jó-
zefowski, Zaleski, Matuszewski, Mata-
kiewicz, Kühn, z ramienia Minister-
stwa Przemysłu i Handlu dyrektor
depart. Kozuchowski, z ramienia
M. S. Wojsk. gen. Zarzycki, a z ra-
mienia B. G. K. gen. Maciszewski.

Zażalenie nieważności w procesie Pleczkajtisa.

Berlin, 17 lutego. (PAT). Biuro
Wolffa donosi, że w procesie przeciw-
ko Pleczkajtisowi i współoskarżonym
prokurator zgłosi odwołanie od wy-
roku. Wrazie uwzględnienia sprzeci-
wu prokuratora, sprawa Pleczkajtisa
ponownie weździe pod rozprawę
przed trybunałem Rzeszy.

Przeciw traktatowi z Polską.

Katowice, 18 lutego. (AW). We-
dlug otrzymanych tu wiadomości
związek przemysłowców niemieckiego
G. Śląska wystąpił po raz trzeci do
rządu Rzeszy z protestem przeciwko
zawarciu traktatu handlowego z Pol-
ską, uwzględniającego kontyngent
węgla polskiego dla Niemiec. W pro-
teście przemysłowcy zwracają uwagę
na pogorszenie się sytuacji na nie-
mieckim G. Śląsku i wzrost bezrobo-
cia.

Aresztowanie znanego komunisty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. Władze bez-
pieczeństwa ujęły ostatnio kilku wy-
bitnych działaczy komunistycznych, a
między nimi niejakiego Kazimierza
Cichowskiego. Był on znanym organi-
zatorem partji komunistycznej w Pol-
sce. Dysponował wielkimi sumami,
przyczem za pośrednictwem komuni-
stów polskich puszczał w obieg fałszy-
we banknoty studolarowe. Odgrywał
on w swoim czasie poważną rolę w
procesie świętojurskim we Lwowie.

Moralna krucjata Europy

przeciwko Sowietom.

Upluwają już trzy tygodnie od rozpoczęcia bezowocnych, na razie, poszukiwań gen. Aleksandra Kutiepowa. Jakkolwiek brak na razie namacalnych dowodów, opinia publiczna z pewnem uzasadnieniem posądza o porwanie agentów G. P. U.

Dla wszystkich, bliżej obeznanych z pracą tajnych sowieckich placówek zagranicznych, nie ulega wątpliwości, — zwłaszcza po sensoryjnych rewelacjach Biesiedowskiego, że podobne porwanie mężczyzny w sile wieku, w biały dzień, w centrum wielomilionowego miasta, dokonane być mogło tylko przez wysłanników Moskwy. Trudno dociec, czemu właściwie kierowali się organizatorzy porwania. Jeśli szło o »sprzątnięcie« wodza białogwardystów rosyjskich, to dziwnem się wydaje, że bolszewicy nie nosili się z podobnymi zamiarami, ani względem gen. Denikina, ani zmarłego generała Wrangla lub b. w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, których znaczenie i popularność nie tylko wśród emigrantów, lecz i w Rosji, były niewątpliwie większe, aniżeli gen. Kutiepowa. Czegoż trzeba więcej, jeśli sam »cesarz wszechrosyjski« Cyryl ukazuje się publicznie i nie był narażony na żadne niebezpieczeństwo? Możliwą była jedna tylko koncepcja, że gen. Kutepow został porwany w tym celu, aby po kilku dniach nadesłać z Moskwy rzekomo »dobrowolną« deklarację uznania władzy Sowietów. Lecz i to przypuszczenie upada wobec znacznego upływu czasu od chwili zniknięcia generała. Zresztą trudno w podobnych wypadkach szukać logicznych uzasadnień.

Faktem jest, że gen. Kutepowa porwano. Już nie względy prostej logiki, lecz karna zasada recydywy stwarza przypuszczenie, że dokonali tego agenci G. P. U. Któż bowiem organizował wybuch warszawskiej Cytadeli, w sofijskiej katedrze, kto, według relacji Biesiedowskiego, przygotowywał zamach na marszałków Focha i Piłsudskiego, kto zalewał świat powodziami fałszywych dolarów? Wszak nie jest tajemnicą, że agenci czerechyczajki porywali w wielkich miastach europejskich upatrzone ofiary, które więziono następnie w lochach eksterytorjalnych poselstw. W toku procesu Orłowa w Berlinie ujawniono nawet, że w podziemiach berlińskiego poselstwa Z. S. S. R. wykonywano wyroki śmierci, wydane przez G. P. U. Na rozprawie Litwinowa w Paryżu zobrażony został »uczciwy« handel zagraniczny Sowietów, które tak małą wagę przywiązują do swych zobowiązań, że weksle swych własnych »torgpredów« gotowe były urzędowo dyskontować na 40%! Tylko wyżej przytoczonych faktów wystarczyłoby na zakwalifikowanie sprawców do kryminalu.

Tymczasem... robi się to wszystko pod osłoną nietykalności obcego przed stawicielstwa dyplomatycznego, przed którą cofa się stare, nieuznawane przez bolszewików »burżuazyjne« prawo. Społeczeństwa europejskie nie milczą jednak. Nietykalność w krajach, które — jak Belgja, Jugosławja, Rumunia i Bułgarja, — nie uznają rządu Sowietów de jure, lecz nawet w tych, które oddawna uznają władze Unji Sowieckiej, coraz głośniejsze są wołania o zerwanie wszelkich stosunków z Z. S. S. R. — W Anglii mnożą się ataki na rząd Labour Party za zbyt szybkie wznowienie relacji z Moskwą; we Francji poważny odłam społeczeństwa żąda wysłania Dowgalewskiego; na Łotwie i w Estonji już i lewicowi socjaliści doszli do przekonania, że bolszewicy sabotują wykonanie umów handlowych, a nawet w Niemczech, w kraju, który zewnętrzną swą politykę nader często koordynował z polityką sowiecką, narasta prąd dążący do zerwania z Unją Sowiecką. Dowodem tego uniewinniający wyrok sądu berlińskiego w

sprawie fałszerzy czerwonońców. Podobnie, jak i przed 8-9 laty, przed państwami Europy staje ponownie kwestja uznawania władzy sowieckiej i utrzymywania z Moskwą stosunków dyplomatycznych. Kwestja ta jest znów na porządku dziennym, lecz w jakże odmiennej perspektywie!

Przyczynili się do tego sami bolszewicy swymi terrorystycznymi i fałszerzskimi praktykami. Po wojnie każdy kraj pragnie przedewszystkiem spokoju, a nikt w każdym razie nie chce, aby jego kraj był terenem rozgrywek dogorywającej w Rosji komunistycznej

rewolucji. Bezmyslnie zaś jest założenie Kominternu, że przez zamordowanie przywódcy przeciwników politycznych, przez wysadzenie kościoła zapo- mocą dynamitu, lub fałszowanie pieniędzy, wpłynie się na ludność państw Europy w kierunku zrewolucjonizowania, lub że dzięki tym metodom, uda się zyskać zwolenników dla komunizmu. Dla jednostek są to dawki zbyt potężne, dla całości organizmów państwowych — zbyt słabe uderzenia, aby miały przyczynić się do zniszczenia starego świata. Sama zaś Unja Sowiecka wystawia sobie tą akcją takie świadectwo, że doprowadzi rządy krajów cywilizowanych do zrewidowania ich stosunku do Z. S. S. R.

V-x.

Unieważnienie wyborów na Wołyniu.

Orzeczenie Sądu Najwyższego.

Warszawa, 17 lutego. (PAT.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protest przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu, zgłoszony przez stronnictwo Wyzwolenie, co do wyborów w okręgu Nr. 57, obejmującym okręg Łuck do Sejmu, a całe Województwo wołyńskie do Senatu. Protest opierał się na tem, że listę Wyzwolenia w okręgu Nr. 57 unieważniono, gdyż z 80 znajdujących się na zgłoszeniu podpisów, uznano za ulegające unieważnieniu 32, wobec czego do przepisanej liczby 50 podpisów, brakowało 2. Wyzwolenie wnosiło o przywrócenie ważności podpisów, a Sąd Najwyższy przychylił się częściowo

wo do tego wniosku, uznając, że co najwyżej 23 podpisy mogą być wątpliwe, wobec czego pozostało jeszcze pięćdziesiątka podpisów ważnych.

Wobec tego, Sąd Najwyższy wybory w tych okręgach unieważnił. Tracą zatem mandaty posłowie i senatorowie wybrani z tych okręgów, a mianowicie: Janusz Radziwiłł i Wacław Wiślicki (BB.), Jan Fedoruk i Stefan Wołyniec (Selrob) oraz Serwetiuk i Własowski (ukr. socjaliści radykalni); w Senacie zaś: Łazarz Dal, Stanisław Haskowski, Stefan Redko i Michał Skokowski (BB.) oraz Sergjusz Kozicki (Selrob).

Dymisja gabinetu francuskiego.

Paryż, 17 lutego. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych, po dyskusji nad ustawą skarbową, przy głosowaniu nad jednym z artykułów, rząd znalazł się w mniejszości, otrzymując 281 głosów przeciwko 286. Prawdopodobnie dziś wieczorem na ręce prezydenta Doumergue'a zgłoszona zostanie dymisja gabinetu.

Paryż, 18 lutego. (PAT.) O godz. 21.50 na ręce prezydenta Doumergue'a zgłoszona została dymisja gabinetu. Prezydent przyjął dymisję, wyrażając zarazem członkom rządu podziękowanie za współpracę i prosząc o załatwienie spraw bieżących do czasu mianowania nowego rządu. Po wizycie u

prezydenta republiki, Briand oświadczył przedstawicielom prasy, że do Londynu nie pojedzie. Zapytywany w sprawie pozostania ministra Leygues'a w Londynie, Briand odpowiedział, że jest możliwe, iż minister marynarki powróci do Paryża. Podczas składania dymisji, nieobecni byli ministrowie: Leygues, Pernot, Flandin i Hennessy.

Paryż, 17 lutego. (PAT.) Pomimo lekkiej poprawy w stanie zdrowia, Tardieu musi jeszcze pozostać w łóżku. Lekarze zabronili choremu przyjmowania wizyt oraz wszelkiej pracy, a to w celu przyspieszenia przyścia do zdrowia.

Komisje Reichstagu obradują nad umowami haskimi.

Berlin, 17 lutego. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu połączonych komisji spraw zagranicznych oraz komisji budżetowej Reichstagu, uchwalono na wniosek posła centrowego Brue-ninga, przeciwko głosom niemieckonarodowych i komunistów, obradować poufnie nad sprawą umów haskich. Uchwała o tajności obrad miała na celu umożliwienie rządowi swobodnego wypowiedzenia się w sprawie niemieckiej

polityki zagranicznej.

Berlin, 17 lutego. (PAT.) Półurzędowo donoszą, że w kołach Reichstagu liczą się już napewno z tem, iż narady obu połączonych komisji nad umowami haskimi, przeciągną się o cały tydzień. W związku z tem, frakcja socjaldemokratyczna zgłosiła ma jutro wniosek o przesunięcie terminu plenarnego posiedzenia Reichstagu do połowy następnego tygodnia.

Konferencja w sprawie rozejmu celnego rozpoczęła się wczoraj w Genewie.

Genewa, 17 lutego. (PAT.) Dziś rano rozpoczęła obrady konferencja w sprawie rozejmu celnego, zwołana w myśl propozycji 10-go Zgromadzenia. Myśl zwołania tej konferencji bierze swój początek w przedstawionej na 9-tem Zgromadzeniu idei Brianda o zjednoczeniu gospodarczem Europy. Na tem tle zgłoszony został wniosek angielskiego ministra przemysłu i handlu Grahama o zawarciu 2- do 3-letniego rozejmu. Zgromadzenie uchwaliło w tym duchu rezolucję, a sekretarz generalny zwrócił się do rządów dla uzyskania wyczerpujących opinii. Po zaznajomieniu się z charakterem tych odpowiedzi Rada Ligi na styczniowej sesji zdecydowała zwołać konferencję, która dziś właśnie się rozpoczęła.

W konferencji biorą udział wszystkie kraje Europy, z wyjątkiem Albanji. Kraje te reprezentowane są prze- ważnie przez swoich ministrów przemysłu i handlu, których zebrano się tu 15. Polska reprezentowana jest przez Ministra Kwiatkowskiego, który spodziewany jest tu jutro, Wice- ministra Doleżala i naczelnika Tarnowskiego. Kraje pozaeuropejskie, jak Brazylja, Chiny, Kuba, Persja i Stany Zjednoczone mianowały swych obserwatorów.

Przewodniczący konferencji Duńczyk Moltke w przemówieniu inauguracyjnym nakreślił główne cele pracy konferencji.

Genewa, 17 lutego. (PAT.) W przemówieniu inauguracyjnym, wygłoszo- nem w Genewie, na otwarciu konfe-

rencji w sprawie rozejmu celnego, przewodniczący hr. Moltke zaznaczył, że ostatnie Zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło jednomyślnie podjąć nowe wysiłki w celu przeprowadzenia postanowień światowej konferencji gospodarczej z r. 1927, dotyczących stopniowego zmniejszania barier celnych. Walka interesów i przesadny nacjonalizm wprowadziły zwłaszcza narody europejskie na niebezpieczną drogą, z której należy zawrócić. Konferencja rozpoczęła dziś popołudniu generalną debatę.

Genewa, 17 lutego. (PAT.) Na popołudniowym posiedzeniu, w myśl życzenia przewodniczącego, przystąpiono do dyskusji generalnej. Przemawiał Hainisch, austriacki minister handlu, oświadczając, że rząd jego odnosi się życzliwie do prac konferencji. Hy- mans, minister spraw zagranicznych Belgji, wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone zagadnieniom gospo- darczym. W przemówieniu tem mowa odpiarał zastrzeżenia przeciwko zasa- dzie rozejmu celnego.

Demonstracja studentów w Kownie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kowno, 18 lutego. Wczoraj przypadała 10-ta rocznica Uniwersytetu kowieńskiego. Studenci chcieli z tej okazji urządzić pochód ze sztandarami korporacyjnymi, policja jednak zabroniła urządzania pochodu. Wbrew zakazowi władz studenci zebrali się jednak przed gmachem Uniwersytetu i urządzili burzliwą demonstrację. Policja rozpoczęła opróżnianie placu, przyczem przyszło do starcia z młodzieżą i awantur ulicznych.

Samobójstwo adwokata.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. Z Łodzi donoszą; Wczoraj w godzinach popołudniowych popełnił w Łodzi samobójstwo znany adwokat łódzki Jurkowski. Był on człowiekiem zamożnym, posiadał majątek w domach i gruntach. Na piątkowym posiedzeniu sądu handlowego, sędzia - komisarz zarzucił Jurkowskiemu zbyt powolne likwidowanie pewnej masy upadłościowej, której syndykiem był Jurkowski i żądał zmiany syndyka. Jurkowski tłumaczył się, że został wybrany przez ogół wierzycieli i nie może uступить na żądanie jednej grupy. Sąd jednak zdecydował zmienić syndyka i mianował na miejsce Jurkowskiego innego adwokata. Jurkowski tak sobie wziął to do serca, że wczoraj popełnił samobójstwo. Został on list do Rady adwokackiej o powodach swego rozpaczliwego kroku.

Walki w Chinach.

Szanghaj, 17 lutego. (PAT.) W Chinach północnych trwają przygotowania do wojny. Wojska prowincji Szan-Hi i innych prowincji północnych mobilizują się i posuwają się na południe przeciwko Czang Kai Sze-kowi.

Mistrzostwa hokejowe Polski.

Krynica, 17 lutego. (PAT.) W poniedziałek odbyły się w Krynicy pierwsze gry o mistrzostwo hokejowe Polski. Turniej rozpoczął się meczem Warta (Poznań) — Polonia (Warszawa) z wynikami 2:1 (1:1, 0:0, 0:1). Obie drużyny dość prymitywne, lecz ambitne i twarde.

Pogoń (Lwów) — A. Z. S. (Wilno) 3:0 (0:0, 1:0, 2:0). Gra ładna. Pogoń znajduje się obecnie w dobrej formie.

We wtorek odbędą się następujące spotkania: Warta — Pogoń, Legia — Cracovia, T. K. S. — Czarni i A. Z. S. — Polonia.

Gry we wtorek zostaną zakończone około godz. 22 przy świetle elektrycznym.

Wyjaśnienie tragedji podbiegunowej.

Raport w sprawie Nobilego i Malmgrena.

W urzędowym piśmie marynarki włoskiej pomieszczone zostały onegdaj wyniki specjalnej Komisji Śledczej, która miała się zająć zbadaniem winy Nobilego, w czasie jego ekspedycji polarnej i wyjaśnieniem tragedji szwedzkiego uczonego Malmgrena. Rząd włoski przywiązuje do tego wyjaśnienia niemałą wagę, ze względu na pogłoski, które krążyły o całej sprawie, zwłaszcza w Szwecji.

Wyniki śledztwa mają charakter rewelacyjny, to też prasa europejska pomieściła je wczoraj na naczelnych miejscach swoich pism. Komisja ustaliła, że Nobile nie posiadał żadnego ważnego patentu do prowadzenia statków powietrznych na większe przestrzenie, a wolno mu było czynić tylko próby w lotach ponad Rzymem. Skąd jednak Nobile wydosłał wkońcu pozwolenie na ekspedycję, o tem Komisja nie mówi. Sama katastrofa została należycie wyjaśniona. Maszynista statku był nieprzygotowany, gdyż nigdy jeszcze wogóle nie latał. Na godzinę przed katastrofą, kiedy statek zbyt kierował się ku dołowi, ulżono nadmiernie jego ciężarowi, — tak że wzbił się na 1000 metrów ponad chmury. Stwierdzono przytem, że jeden ze sterników w czasie tego zasnął. Aby z tej wysokości opuścić się znowu na dół, wypuszczono tyle gazu, że statek, dostawszy się w zimniejsze warstwy, stał się zbyt ciężki. Zapomniano również nastawić wentyle powietrzne na silniejszy wiatr przeciwny, a również popełniono cały szereg niewłaściwości z zaopatrzeniem motorów i balonów powietrznych, nie starając się także o należyte kierowanie biegiem statku.

Można było — stwierdza komisja — uniknąć gwałtownego zderzenia gondoli z lodem, ale tego także nie uczyniono.

Co do Nobilego — to wyrok brzmi dla niego wprost druzgocąco. Nie nadawał się on zupełnie do kierowania statkiem powietrznym, był tylko miernym lotnikiem, a charakter jego pozostawia też wiele do życzenia. Mimo to, z uporem uwiązał się na to, aby kierować statkiem i stał się właściwą przyczyną katastrofy.

O ile wyrok na Nobilego jest bezwzględnie potępiający, to przeciwnie sprawa pozostawienia w polach lodo-

wych Malmgrena przez lotników włoskich, Zappiego i Mariana, oświetlona została przez Komisję w sposób dla nich dodatni. Komisja stwierdza, że obaj Włosi opiekowali się szwedzkim uczniem w czasie pochodu bardzo gorliwie, użyczali mu swej pomocy, tylko lekko obciążając go bagażami. Malmgren sam parł na

pochód piechotą, a towarzysze nie wiedzieli o tem, że jest chory na serce. Kiedy zapadł na zdrowiu, kiedy odmroził sobie ciężko prawą nogę, a później dostał ataku nerwowego czy histerycznego, obaj towarzysze włoscy pocieszały go, ogrzewali ciepłym trunkiem i masowali.

Było z nim jednak coraz gorzej. Nogi odmówiły mu posłuszeństwa, ręce napuchły i ogarnęła go zupełna apatia. Żądał od towarzyszy, aby go zabili, odcinając mu głowę. Natural-

nie, nie spełniono tego życzenia. Znoszono wszystko, by nie opuścić towarzysza. W dwunastym dniu marszu oświadczył jednak kompletnie wyczerpany Malmgren, że dalej nie pójdzie, że chce pozostać w lodach i umrzeć. Zdjął buty i ukazał straszne rany na nogach. Znowu prosił, aby go uśmiercono.

Wreszcie oświadczył kategorycznie, że nie ruszy dalej. Nie pozwolił Włochom na pozostawienie mu żywności, aby nie przedłużać dalszych jego cierpień. Prosił Zappiego, aby matce jego oddał w Sztokholmie jego kompas i pierścieni. Ale pierścieni nie dał się zdjąć z opuchniętego palca. Malmgren kazał towarzyszom wykopać dla siebie rodzaj jamy, w której się ułożył i kazał się przykryć śniegiem. Tak też uczyniono. Zappi nakreślił znak krzyża na jego czole i odmówił modlitwę. Obaj Włosi, zrozpaczeni położeniem towarzysza, wyruszyli w dalszą drogę, oglądając się wciąż za Malmgrenem, gdyż mieli nadzieję, że zmieni postanowienie i przecieć ruszy z nimi. Widzieli go z daleka, jak stał oparty o bryłę lodu i wołał na nich głośno, aby szli dalej.

Zappi uważał krok Malmgrena za niewytłumaczony odruch rozpacz i hysterji, spowodowanej cierpieniami fizycznymi. Wkrótce zginął im z oczu.

Ponadto zbadano, że Mariano zupełnie wyczerpany chciał również zostać w lodach i zginąć. Zappi na jego życzenie opuścił go już nawet, ale później wrócił, widząc, że sam nie będzie mógł posuwać się po lodzie.

Tak brzmi sprawozdanie urzędowej komisji włoskiej. Musi się je przyjąć, jako owoc dobrej woli i skrupulatnych badań. Prawdziwą tragedję młodego szwedzkiego uczonego pokryły na wieki lody i śniegi Północy. (—i—)

Z obrad konferencji morskiej.

Dotychczas — bez rezultatu.

Londyn, 17 lutego. (PAT). Jakkolwiek w dniu jutrzejszym upływa miesiąc od chwili nieoficjalnego rozpoczęcia konferencji morskiej w Londynie, wyniki decydujące są jeszcze przed konferencją. W oczekiwaniu na nie w kołach konferencji radzą uzbierać się w cierpliwość. Obecnie podczas zapoznawania się szczegółowego delegatów głównych z planem kompromisowym globalnym i kategorjalnym oraz prac komisji ekspertów, ustalających przydział tonnażu dla poszczególnych państw, odbywają się narady nieoficjalne dwustronne lub grupowe delegatów. Konferencje te odnoszą się również do kwestji poruszonych w memorandum mocarstw i planie kompromisowym. Dziś Mac Donald, Stimson i Wakatsuki oraz kilku innych członków delegacji brytyjskiej, angielskiej i japońskiej omawiały cyfry tonnażu, proponowane w memorandum japońskim. Spodziewają się, że delegacja włoska przed-

stawi w ciągu tygodnia bieżącego własne memorandum, określające stanowisko Włoch wobec konferencji i jej zadań.

Londyn, 17 lutego. (PAT.). Dziś odbyło się posiedzenie przewodniczących delegacji: angielskiej, amerykańskiej i japońskiej. Posiedzenie to ma pierwszorzędne znaczenie. Omawiano na niem propozycje wysunięte przez Japonję w sprawie największych okrętów wojennych. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że na konferencji omawiane są teraz przedewszystkiem sprawy trudnych do ustalenia cyfr, wobec czego, niepodobna liczyć na natychmiastowe wielkie rezultaty obrad.

Londyn, 17 lutego. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie ekspertów konferencji morskiej zakończyło się o godz. 17. Na posiedzeniu tem omawiano kwestję największych jednostek morskich, obrady jednak nie doprowadziły do jakichkolwiek konkluzji.

Przywódcy niemiecko-narodowi

u prezydenta Hindenburga.

Berlin, 17 lutego. (PAT). Urzędowo donoszą: Prezydent Hindenburg przyjął dziś przywódców stronnictwa niemiecko-narodowego posłów Hugenerga i Oberfohrena, którzy informowali go o swem stanowisku wobec problemów wynikających z nowego planu haskiego, szczególnie zaś uzasadniali swoje zastrzeżenia co do polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej, postanowień sankcyjnych i nieukończonych rokowań w sprawie Zagłębia Sarry. Prezydent z uwagą wysłuchał informacji obu przywódców stronnictwa niemiecko-narodo-

wego, oświadczaając, iż widzi się zmuszony zastrzec sobie decyzję osobistą do ukończenia toczących się w tych sprawach obrad i powzięcia decyzji przez Reichstag.

W związku z powyższym komunikatem »Voss. Ztg.« w dłuższym komentarzu wskazuje między innemi, że od powstania parlamentu Rzeszy, a więc od r. 1870, jest to pierwszy wypadek, iż opozycja parlamentarna uzyskała możliwość bezpośredniego i poufnego przedstawienia głowie państwa swego stanowiska bez udziału przedstawicieli rządu Rzeszy.

Byrd wzywa pomocy.

Londyn, 17 lutego. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Wellington w Nowej Zelandji o otrzymaniu przez radiostację tamtejszą od ekspedycji Byrda wezwania o pomoc. Byrd donosi, że znajduje się obecnie w odległości około 800 km. na południe od Nowej Zelandji, uwięziony przez olbrzymie lodowce. Na pomoc ekspedycji Byrda wyruszył natychmiast łamacz lodów »Eleonor Bolling«. Jak się »podziwiał«, dotrze on do miejsca w którym znajduje się Byrd w końcu bież. tygodnia.

ST. Ł.

Żywoty drzew.*)

Pamiętamy dobrze książkę Ejsmonda »W Puszczy«. Dzisiaj zjawia się niby druga jej część, ale właściwie rzecz zupełnie odrębna: »Żywoty Drzew«.

Autor, jak mało kto z współczesnych naszych belletrystów, jak jeden chyba Weyssenhoff, odczuwa przyrodę polską, zna jej charakter, jej duszę, jej życie w każdym choćby najdrobniejszym przejawie. Tylko że Weyssenhoff zbliża się do tej przyrody, jak epik (zresztą nie bez częstych partyj lirycznych), Ejsmond natomiast, jak liryk. W jego stosunku do przyrody, do drzew, jest naprawdę »dusza i żywot« tych drzew, ale jest też dużo subiektywizmu, pieśniastka osobistego, możnaby nawet powiedzieć, subiektywno-literackiego.

»Żywoty Drzew« — to 8 prawdziwie pięknych, raz silnych i porywających, to znowu subtelnych i delikatnych, fragmentów prozy poetyckiej; autor czerpie niewątpliwie ze skarbcza wrażeń i refleksyj, odczuć i odgadywań, które przeżył sam z ukochanymi drzewami, ale punkt wyjątkowy tych lirycznych życiorysów —

jest przecież często literacki. »Lipa« Ejsmondowa urodziła się z lipy czarno-laskiej Kochanowskiego, jego choinka jest siostrą choinki andersenowskiej, jego jawor słuchał jak Filon i Laura u Karpińskiego szeptali sobie pod gałęziami tego drzewa miłosne słowa; »osina« przypomina Legendy Chrystusowe, a i w innych »biografjach« drzew brzmią utajone bodźce i reminiscencje.

Nie chcemy być jednak źle zrozumiani. Oryginalność Ejsmondowych »żywotów« jest niezaprzeczona, a ta więć nieświadoma, która łączy znakomitego tłumacza polsko-łacińskiej literatury i poetę-erudyta z dawnym piśmiennictwem, z historją i »realjami« pewnych tematów, dodaje właśnie uroku jego utworom.

Jak świetnie usztylizował np. Ejsmond swoją »Tajemnicę lipy«, rzecz w zbiorze najbardziej osobista i własna, a jednak zarazem najbardziej reminiscencyjna. Jak trafnie, igrając z wspomnieniem Filona i Laury, uczynił swoje »Pod umówionym jaworem« czemś zupełnie odmiennem od »jaworu« Karpińskiego? Jawor Ejsmonda jest tu głęboko tragiczny, wielki i bolejący w swej daremnej walce z żywiołem wody, gdy tam, w XVIII w., należał tylko do romantycznego sztafażu.

Swoisty talent autora, a przede wszystkim to czyste technicznie poezji leśnej i polnej, które owiewa cały zbiorek, wreszcie samodzielność w opracowaniu w pointach, w ekspresji, —

wszystko to nadaje »Żywotom Drzew« nieprzeparty urok.

Dąb Ejsmondowski przynosi nam szum wieczystości, jego lipa jest natchnioną Muzą i przyjaźnią kochania; mała zawsze zielona choinka ma duszę dziecka, a klęska jaworu wzrusza nas naprawdę mocno; piękny jest płomienny erotyk o sośnie, co zakochała się w piorunie zlocistym i spłonęła w jego ramionach, a historia o wierzbach i o drodze ma w sobie wiele głębi psychologicznej i niesamowitej prawdy. Od cichej, księżycowej opowieści o małej brzoźce, przechodząc przy końcu do wzniosłej legendy o drżącej osinie, co dała drzewo na Krzyż Chrystusowy.

Każde drzewo jest w tym zbiorze inne; każdy »bohater« ma swój właściwy wyraz, przemawiający do nas bezpośrednio i usilnie, tak jak to się zwykło dzieć w świecie przyrody.

Ale nie tylko o »bohaterów« chodzi! Ejsmond potrafił oddać także doskonale inne fragmenty życia natury, podpatrzeć je, przeżyć i wyśpiewać w różnych chwilach, światłach i nastrojach. Są tutaj świąty wiosenne i księżycowe noce letnie, jesienne wichrowe dni i białe śnieżyste krajobrazy. Jest gęstwa leśna, do której stopa ludzka nie ma dostępu i urwisko górskie, i przyroda nadrzeczna i pola i droga, która wciąż idzie i wraca. Są obrazy przyrody dzisiejszej i jakieś przedwieczne, postworzone, jej zwidy: obok fragmentów jakby z matecznika Mie-

kiewiczowskiego czy z Żeromskiego świętokrzyskiej puszczy — spotykamy mile, zrazu prawie sielankowe obrazy.

Bo sielanka jest w »Żywotach Drzew« wyjątkiem; tylko w jednej »Tajemnicy lipy«, jakby pod wpływem czarnońskiego słońca, raduje się i wdzięczy do końca dusza poety. Poza tem jest wszędzie dramat, tragedia widmo śmierci i ostateczności. Zaprawdę jak w życiu człowieka, jak w rzeczach stworzonych wogóle. I w tem właśnie leży prawdziwa opowieść Ejsmonda.

Język książeczki piękny, ale temu niema się co dziwić, ani chwalić. Ejsmond, pisarz skąpany w blaskach staropolszczyzny, wnikać w rdzenne, rodowe sedno naszego języka — nie potrzebuje, aby się dziwiono czystości jego słów.

»Żywoty Drzew«, przez które idzie nurt poezji krzepiącej i jasnej, w których przeżycie i dywinacyjna animacja przyrody kojarzy się tak miło z reminiscencją, z »realjami« tematu, ze śpiewką, przysłowiem, podaniem, jakimś powiedzeniem o drzewie — przenoszą czytelnika w jakąś bezludzką atmosferę »czystej przyrody«.

A choć nie uwierzmy, że tylko przyroda jest mądra, potężna i dobra, a człowiek zawsze zły — jak to jest w tej książce — to jednak takie oderwanie się chwilowe od człowieka i ucieczka w krainę szumiących, radosnych i cierpiących drzew-braci przynosi nam ulgę jak wyjazd na wakacje.

*) Julian Ejsmond. Żywoty Drzew. (Druga księga »W Puszczy«. Gebethner i Wolff. Warszawa 1930).

Exodus z „raju bolszewickiego“.

W związku z wprowadzeniem w życie przez władze sowieckie na terenie Z. S. S. R. t. zw. kolektywów notowane są w różnych punktach na granicy polsko-sowieckiej w ostatnich dniach coraz częstsze wypadki przekraczania granicy z Rosji sowieckiej do Polski całych rodzin włościańskich. I tak, jak donoszą z Głębokiego, w pow. Dziśnieńskim w dniu 9 b. m. przekroczył granicę Sowietów do Polski Aleksander Ziemiński. Zbiegł on z Rosji sowieckiej, jak zeznał, przed aresztowaniem go i wysłaniem na Syberję. Matka i siostra Ziemińskiego miały również w tym dniu przekroczyć granicę, lecz zostały widocznie przez straż sowiecką zatrzymane. Ucieczka Ziemińskiego, jak opowiada, pozostaje w związku z wprowadzeniem przez władze sowieckie kolektywów. Wobec tego część t. zw. »kulaków« wysyłana jest na osiedlenie na Syberję, a zwłaszcza osoby, zamieszkujące nad granicą i będące pochodzenia polskiego. Ponieważ Ziemiński posiada w pow. Dziśnieńskim rodzinę, złożoną z osób, znanych jako dobrych obywateli polscy, władze polskie pozwoliły zbiegowi zamieszkać tymczasowo w granicach Rzeczypospolitej.

W tym samym dniu przekroczył granicę z Rosji sowieckiej do Polski Józef Nieściszczonok, lat 78, który zeznał, iż w dniu 2 b. m. podczas zebrania w Kimieszowcach, gdzie posiada 20 dziesięcin ziemi, kiedy chciał się zapisać jako włościanin miejscowy do tamtejszego kolektywu, władze sowieckie odmówiły przyjęcia go i zagroziły wysłaniem na Syberję, wobec czego Nieściszczonok zbiegł do Polski.

Pewna obywatelka, która w drodze legalnej przybyła z Mińska z dwojgiem dzieci, zeznaje, że z końcem 1929 r. rozpoczęła się na terenie Mińszczyzny akcja tworzenia kolektywów wiejskich, w związku z czem odbywa się obecnie wysiedlanie na Syberję całego szeregu osób, nie mogących być zakwalifikowanymi do brania udziału w kolektywie. W dniu 23 i 28 stycznia oraz 1 lutego odeszły z Mińska trzy transporty wysiedlonych w kierunku Moskwy.

Dalej donoszą z Mołodeczna, iż nielegalnie przekroczyła granicę z Rosji sowieckiej do Polski na terenie pow. Mołodeczańskiego rodzina Gromowiczów, składająca się z ojca, matki, trojga dzieci w wieku 7 lat, 3 lat i 9 miesięcy, dalej dwu braci. Wszyscy są wyznania prawosławnego, narodowości białoruskiej. Rodzina ta posiadała w Woronkach w pobliżu granicy 24 dziesięcin ziemi, 5 sztuk bydła rogatego, 3 konie i kilka sztuk nierogacizny. Tem samą była uznana przez władze sowieckie za rodzinę kulacką i narażona na ustawiczne prześladowania. Zbiegowie tłumaczą ucieczkę do Polski represjami, stosowanymi przez władze sowieckie do całej rodziny, którą zaliczyły władze sowieckie do t. zw. »Kulaków«. Na kilka dni przed ucieczką Gromowiczów do Polski władze sowieckie osadziły w więzieniu ojca wymienionej wyżej rodziny 70-letniego Maksyma Gromowicza, aby go zmusić w ten sposób do dobrowolnego podpisania aktu zgody na przystąpienie do kolektywu i oddania całego gospodarstwa na jego rzecz. Wobec uwięzienia ojca i zamiaru władz sowieckich wysłania całej rodziny w głąb Rosji lub na Solówki, cała rodzina, oprócz Maksyma, chroniąc się przed prześladowaniami zbiegła na teren Rzeczypospolitej.

Jednocześnie donoszą z Brasławia, iż w nocy z 11 na 12 bm. przekroczyło granicę z Rosji sowieckiej do Polski na terenie gminy Leonpolskiej pow. Brasławskiego 20 osób na 4-ach saniach z 4-ma końmi. Na te liczne 20 osób składało się 5 rodzin, mianowicie rodzina 51-letniej Marii Babyszko z pięciorgiem dzieci w wieku lat od 6 do 24. Piotr Babyszko, lat 27, z żoną i

dwuletnim synkiem. Antoni Babyszko lat 37, z żoną i dwojgiem dzieci. Stefan Babyszko, lat 55 z żoną i córką, dalej Feliks Moroz lat 27 z żoną i córką. Wszystkie te rodziny władze sowieckie zaliczyły do rzędu kulaków. Rodziny te zbiegły z Sowietów do Polski dlatego, ponieważ władze sowieckie odebrały im ziemię i cały inwentarz gospodarski na rzecz Kolchozu. Rodziny te miały być wysłane na wyspy Solowieckie; w dniu 20 bm. miała nastąpić ich wysyłka. Wobec tego w nocy z dn. 11 na 12 uciekli przez granicę. Wszystkie te rodziny pochodzą ze wsi Czau-

żyłowo i posiadały razem 82 dziesięciny ziemi. Cały swój dobytek zostawili po stronie sowieckiej. Rodziny te zbiegły na stronę polską, ponieważ mają tu krewnych i znajomych.

Dalej, jak donoszą z nad granicę w pow. Brasławskim, bardzo wiele rodzin włościańskich po stronie sowieckiej chciałoby przejść na stronę polską. W dniu 13 bm. w nocy słychać było po stronie sowieckiej strzelaninę i wrzawę. Jak przypuszczają, nowe partje włościańskie usiłowały przekroczyć nielegalnie granicę i zostały przez straż graniczną sowiecką zatrzymane. Według niesprawdzonych pogłosek, mają być wśród włościan, którzy usiłowali przejść granicę, ranni i zabici.

Zjazd rektorów szkół akademickich.

W dniach 14 i 15 lutego 1930 r. — jak już donosiliśmy — odbyła się w Warszawie doroczna konferencja rektorów wszystkich państwowych szkół akademickich. W konferencji wzięli udział: z Krakowa — Henryk Hoyer, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisław Skoczyła, rektor Akademii Górniczej; — ze Lwowa: Hilary Schramm, rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza; Kasper Weigel, rektor Politechniki; J. Markowski, rektor Akademii Medycyny Weterynaryjnej; — z Wilna: ks. Czesław Falkowski, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego; — z Poznania: Stanisław Kasznica, rektor Uniwersytetu Poznańskiego; — z Warszawy: Tadeusz Brzeski, rektor Uniwersytetu Warszawskiego; Andrzej Pszenicki, rektor Politechniki; Stefan Biedrzycki, rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Obradom przewodniczył J. Magnificencja rektor H. Schramm, sekretarzem obrad był J. Magnificencja rektor S. Kasznica.

W pierwszym dniu konferencji odbyło się śniadanie, w którym oprócz uczestników konferencji wzięli udział: p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dr. Sławomir Czerwiński, p. dyrektor departamentu Nauki i Szkół Wyższych Witold Suchodolski i naczelnik Wydzia-

łu Szkół Wyższych inż. Leon Buszkowski.

Wśród wielu spraw, dotyczących wszystkich stron życia szkół akademickich, konferencja rektorów poświęciła specjalną uwagę zagadnieniu kształcenia sił naukowych i popierania twórczości naukowej i w związku z tem uznała za jeden z najważniejszych postulatów utrzymanie Funduszu Kultury Narodowej.

Sprawę planowej akcji budowlanej w zakresie państwowego szkolnictwa wyższego, wobec niezadowalającego stanu dotychczasowego, postanowiono przedstawić czynnikom rządowym z podkreśleniem doniosłości i konieczności stworzenia podstaw dla tej akcji w najbliższym czasie.

Ożywioną dyskusję wywołało przyznanie rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8. XI. 1929 r. Nr. 83 Dz. U. niektórym szkołom nieakademickim uprawnień do osiągnięcia stanowisk urzędniczych w państwowej służbie cywilnej. Wreszcie obszerna wymiana zdań wywiązała się co do różnorodnych spraw, dotyczących młodzieży akademickiej i jej organizacji, przyczem ujawniła się jednomyślność poglądów, aby sprawy te były traktowane w sposób możliwie jednolity przez poszczególne Senaty szkół akademickich.

W rocznicę strajku szkolnego.

Komitet obchodu 25-lecia walki o szkołę polską pod protektorem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, i ks. Prymasa Kardynała Hłonda, wydał następującą odezwę:

Dziewiętnastego lutego 1930 roku mija 25 lat od czasu, gdy na wielkim wiecu w Muzeum Rolnictwa i Przemysłu, przedstawiciele rodziców i nauczycielstwa polskiego, zebrani w liczbie 1.500 osób, rzucili w twarz kuratorowi Szwarzowi żądanie szkoły polskiej.

Dziewiętnasty luty — to początek akcji strajkowej, którą skończyć miało w dniu 3 października otwarcie pierwszej szkoły polskiej.

Wraz z dniem dziewiętnastego lutego niech wszyscy, komu droga ojczysta mowa: rodzice, nauczyciele i młodzież, uczestnicy domowych prac oświatowych i obecni ich pionierzy — staną do siedmiomiesięcznej pracy tak wytężonej i tak ofiarnej, jak Ci przed nami przed ćwierćwieczem.

Trzeciego października będzie miał miejsce w Warszawie wielki Zjazd, który obeszła przez swe delegacje zjazdy prowincjonalne, poświęcony obchodowi rocznicy powstania polskiego szkolnictwa prywatnego w Królestwie.

Komitet obchodu, pamiętny zadań, które wobec mowy ojczystej ciążyą na wolnym Narodzie w równie

silnym stopniu, jak na nim ciążyły w niewoli, otwiera w dniu dziewiętnastego lutego zbiórkę ogólnonarodową na rzecz szkolnictwa polskiej mniejszości poza granicami kraju.

Siedm miljonów Polaków bytuje poza granicami Ojczyzny. Dziecinne ręce wyciągają się do was z błaganem o polską książkę, o światło polskiej mowy.

Pod pułapem własnego domu mieszkający — pamiętajcie, że za jego oknami w szarudze są bracia wasi.

Na lądzie państwa własnego osiedli — czy nie słyszycie, jak wrocie żywoły na obcej bezdni o polskie piersi biją?

Wzywamy was do pracy w imię ich potrzeb i w imię potrzeby duchowej dzieci waszych; w szarości dnia szkolnego nie czują dobra szkoły ojczystej, jak nie czuje powietrza wkóło siebie zdrowy człowiek.

Przez siedm miesięcy, które nas dzieli od zjazdu, niech się odbędzie szereg zjazdów szkolnych, niech powstaną lokalne komitety zbiórki na szkoły polskie na obczyźnie, niech rok 1930 będzie świętem mowy ojczystej.

Komitet obchodu 25-lecia szkolnictwa polskiego mieści się w Ministerstwie Oświaty. Tam też należy zwracać się po wszelkie wyjaśnienia piśmienne lub ustne (Bagatela 12, II piętro, telefon 52-59 od godz. 17-ej do 19-cj).

Przesunięcie terminu IV. ogólnokrajowego targu rolniczo-nasiennego we Lwowie i ulgi kolejowe dla jego uczestników.

Zorganizowany przez Targi Wschodnie we Lwowie IV. Ogólnokrajowy Targ Rolniczo-Nasienny, który odbyć się miał w dniach 23, 24 i 25 lutego b. r., przesunięty został na dzień 28 lutego, 1 i 2 marca b. r. Przesunięcie to nastąpiło na specjalne życzenie grona wystawców i sfer interesowanych, celem uzgodnienia terminu Targu z walnymi zebraniem i zjazdami członków Związku Ziemińców, Tow. Kredytowego Ziemińskiego i Małop. Związku Rolników, które na ten sam okres czasu zostały zwołane. Wzmocze ono niewątpliwie zainteresowanie dla Targu wśród rolników, mających z dalszych okolic kraju przybyć na zapowiadane zjazdy do Lwowa i wpłynie korzystnie na frekwencję zwłaszcza, że tym razem Ministerstwo Komunikacji przyznało po raz pierwszy 50%-owe zniżki kolejowe w drodze powrotnej ze Lwowa dla wszystkich zamiejscowych uczestników Targu, a więc nie tylko dla wystawców jak dawniej, lecz także dla odbiorców.

Subwencje na badanie raka i chorób wenerycznych.

Polska Akademia Umiejętności rozda w końcu marca b. r. z funduszu śp. Pawła Tyszkowskiego subwencje na r. 1930 na badania przwrodnicze i lekarskie, przedewszystkiem mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem. Ubiegający się o te subwencje mają wnieść podania do P. A. U. do 15 marca 1930 r. z wymienieniem, jakie badania zamierzają prowadzić i jaka kwota na nie byłaby potrzebna, oraz wykazać, iż zajmowali się już poprzednio badaniami naukowymi.

Uniwersytet w Upsali największym obszarnikiem w Szwecji.

Z inwentarza, ogłoszonego ostatnio przez zarząd majątków uniwersytetu w Upsali, okazuje się, że uniwersytet ten jest posiadaczem największych obszarów rolnych i leśnych w Szwecji. Od 450 lat majątek uniwersytetu zwiększa się stale dzięki wielkim zapisom, czynionym przez królów, dygnitarzy państwowych, poszczególnych obywateli ofiarujących starej tej uczelni folwarki, domy i lasy. Uniwersytet uppsalski posiada obecnie 43.561 hektarów ziemi uprawnej i lasów, oraz domy i place w Sztokholmie i Upsali. Całkowita wartość majątku uniwersytetu wynosi — 33.843.000 miljonów koron. Uniwersytet w Upsali założył arcybiskup Jakób Ulfsson w r. 1477, lecz właściwy jego rozwój datuje się od roku 1624, kiedy to Gustaw Adolf II. ofiarował uczelni wielkie dobra, zabezpieczając w ten sposób jej byt i rozwój.

Przymusowe lądowanie balonu.

Poznań, 17 lutego. (PAT). Z wydziału bezpieczeństwa Województwa poznańskiego dowiadujemy się, że pod Szamotułami wylądował wczoraj przypadkowo balon niemiecki z pilotem i 4 pasażerami. Załogę przewieziono do Poznania i dziś po stwierdzeniu przez władze, że zaszedł wypadek zablądzenia i przypadkowego lądowania, pasażerowie o godz. 3 popołudniu odjechali koleją do Niemiec.

**KOCHAĆ SVOJE MORZE
WINIEN KAŻDY OBYWATEL POLSKI!**

KRONIKA

| | |
|---|--|
| LOTY 18 Wtorek | KALENDARZ Rz.-kat. Flawjana Gr.-kat. Ahaftji m. Wschód słońca 6 m 30 Zachód „ 16 „ 47 Długość dnia 10 m 17 |
|---|--|

LWOWSKA

TEATR WIELKI

Wtorek, 18 lutego, o godzinie 7.30 wiecz.: „Proces Jakubowski”. Zniżki ważne.
Środa, 19 lutego, o godzinie 7.30 wiecz.: „Scheherezada” i „Postój kawalerji”.
Czwartek, 20 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Mirla Efros”; wyst. Siemaszkowej. — Zniżki ważne.

Sensacyjna sztuka Eleonory Kalkowskiej „Proces Jakubowski”, po sukcesach w Niemczech, wystawiona u nas, spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem całej lwowskiej prasy. Wszystkie pisma jednomyślnie podnoszą wysokie wartości etyczne i literackie tej sztuki, wstrząsającej realizmem, a która ma tę przewagę, że jest osnuta na rzeczywistym zdarzeniu i że fabuła jej nie jest wymysłem imaginacji.

Premjera „Scheherezady”, przepięknego baletu z muzyką sławnego rosyjskiego kompozytora Rymskiego-Korsakowa odbędzie się jutro, w środę, dnia 19 bm. w Teatrze Wielkim. Dyrekcja Teatru oraz reżyser p. Romanowski i kapelmistrz p. Gorzyński czynią największe wysiłki, aby premjera środowa odpowiedziała najsurowszym wymaganiom i olśnionego widza przeniosła w zaczarowaną krainę bajki.

„Mirla Efros” w Teatrze Wielkim. Zmuszona licznymi prośbami publiczności, dyrekcja teatrów przedłużyła umowę z Zespołem Artystów Warszawskich jeszcze na dni trzy, mianowicie czwartek, dnia 20, piątek, 21 i sobotę, dnia 22 bm., w które to dni daną będzie znakomitą sztuką Gordina „Mirla Efros” z występem jednej z największych tragiczek polskich, Wandy Siemaszkowej.

TEATR MAŁY

Wtorek, 18 lutego, o godzinie 7.30 wiecz.: „Panienka z dyplomacji”, występ Fertnera. Zniżki ważne.

Środa, 19 lutego, o godzinie 7.30 wiecz.: „Panienka z dyplomacji”; wyst. A. Fertnera. Zniżki ważne.

Czwartek, 20 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Panienka z dyplomacji”; wyst. A. Fertnera. Zniżki ważne.

Znakomity król humoru, Antoni Fertner kończy wkrótce swoje występy w Teatrze Małym, ku rozpaczy tych wszystkich, którzy nie zdążyli zobaczyć jego świetnej kreacji ministra, w pysznej komedji Y. Mirande, w pełnej isicie paryskiego dowcipu pod tytułem „Panienka z dyplomacji”. Dziś i dni następnych w Teatrze Małym powtórzenie tej rozbawiającej do łez nowości Teatrów paryskich, z ostatnimi występami nieporównanego gościa warszawskiego Antoniego Fertnera.

„Święto Kos”, dramat w trzech aktach, odznaczony drugą nagrodą na konkursie dramatycznym m. Lwowa, będzie najbliższą nowością repertuarową Teatrów miejskich. Autorem sztuki tej jest, jak wiadomo, Władysław Kozicki, znany w kręgach elity intelektualnej wybitny historyk sztuki, krytyk i literat. Ideologia dramatu poświęcona jest problemowi ofiary, którą ukazuje jako najwyższy stopień czystości etycznej.

REPERTUAR TEATRU „GONG”

Wtorek, 18 lutego: „Tili-bom” o godz. 7.30 i 9.30; zniżki ważne.

Środa, 19 lutego: „Tili-bom” o godzinie 7.30 i 9.30; zniżki ważne.

Czwartek, 20 lutego: „Tili-bom” o godz. 7.30 i 9.30; zniżki ważne.

Piątek, 21 lutego: „Tili-bom” o godzinie 7.30 i 9.30; zniżki ważne.

Sobota, 22 lutego: „Tili-bom” o godz. 7.30 i 9.30. Na drugie przedstawienie ceny znacznie.

Niedziela, 23 lutego: „Tili-bom” o godz. 7.30 i 9.30. Na drugie przedstawienie ceny zupełnie niższe.

Teatr rewji „Gong”. Najnowsza rewja pt. „Tili-bom” cieszy się dużym powodzeniem. Cały zespół z Celińską, Leonowicz, Cybulskim, Belskim oraz Fertnerem na czele, jakoteż zespół baletowy jest żywo oklaskiwany. Z poszczególnych numerów najwięcej podoba się sentymentalna scenka pt. „Tili-bom”, oraz pełne humoru skecze, jak „Kwartet” oraz „Turniej zapasniczy”. Zaznaczyć należy, że w programie tym bierze udział reżyser teatru „Gong” dyr. Jastrzębiec, którego recytacje zyskują pełne uznanie publiczności. — Codziennie dwa przedstawienia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Śpiewający blazen” z Al. Jolsonem.

CASINO: „Kobieta na księżycu”.

CHIMERA: „Awantury miłosne”.

COLOSSEUM: „Kradzione miliony” i Riss „Nareszcie sami”.

FATAMORGANA: „Panienka z kasy Nr. 12” oraz „Złowieszcze zwierciadło”.
GRAZYNA: „W porzywie zmysłów”.
KOPERNIK: „Bezbożne dziewczę”.
LEW: „Ludzie bez oblicza”.
LUNA: „Ludzie Podziemi”.
MARYSIENKA: „Bezbożne dziewczę”.
OAZA: „Adjutant”.
PALACE: „Dzika orchidea”.
PAN: „Białe noce”.
PASAZ: „Ken Maynard pod sztandarem bezprawia”.
POLONJA: „Wąwóz oibryzmów”.
PROMIEN: „Portjer Hotelu Atlantic”.
STYLOWY: „Spowiedź kobiety”.
UCIECHA: „Z raju bolszewickiego”.

Sensacyjny proces polityczny rozpoczął się w dniu wczorajszym przed sądem przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadł administrator parafji grecko-katol. w Janowie ks. Mikołaj Kuskiewicz, który w dniu 1 listopada 1928 r., w święto zmarłych, wygłosił na grobie poległych w walce z wojskiem polskim Ukraińców przemówienie, nazpikowane inwektywami pod adresem władz polskich, oraz podburzające w wysokim stopniu przeciwko ludności polskiej. Skoro wkroczyły władze policyjne, ks. Kuskiewicz stawiał im opór.

Rocznica Rarańczy.

Zbrojny czyn II. Brygady Karpackiej.

Świt ledwie wyczuwać się dawał, gdy po bitwie stoczony z Austriakami dopadaliśmy pierwszej linii okopów. Rozcięte nożycami druty kolczaste i rozrzucone na boki kozły — otwierały drogę ku wolności.

Pośrodku międzypola — między okopami austriackimi — przebijające się oddziały Legionistów, zbierając się poczynają i doszukiwać własnych oddziałów. Zrodzony bunt w Mamajewcach, a skrwawiony pod Rarańczą — tu na szerokiej przestrzeni międzypola święci swój triumf.

Budzący się dzień jest początkiem nowego życia brygady. Oto gdy zawiodły wszelkie nadzieje, żołnierz legjonowy reaguje — bagnetem, godząc nim w piersi wroga. Idzie żołnierz II Brygady w świat nieznany mu wcale, aby wobec wszystkich obwieścić wolę swego Narodu, że chce być wolnym i że nie cofnie się przed ofiarami, by tę wolność uzyskać.

W gromadzie, która stale się zwiększa, wibruje podświadoma myśl poszukująca jakiegoś potwierdzenia, że jesteśmy — wolni. Żołnierska dusza pragnie wołać — krzyczeć — śpiewać. Śpiewamy — »Rotę«.

Coraz potężniej brzmiący hymn zdaje się grozić wrogom. Pieśń jak gdyby wyciągała ramiona i kształtowała w nas niezłomność ducha. Strudzona i skrwawiona masa żołnierska czuje się pewna, że dopięła celu.

Szarzeje. Niebezpieczeństwo bliskie. Za chwilę artylerja austriacka może zacząć prażyć nas ogniem — ale ktoś jest w stanie przerwać wywołanemu żołnierzowi jego pieśń radości i wiary. Któż przerwie chwilę uniesienia żołnierza II Brygady. Kto ośmieli się zawołać: »na trwogę«.

przeszkadzając w urzędowaniu. Oskarżony do winy się nie poczuwa. Obywatel z Janowa Fitz, Polak, był tak oburzony przemówieniem, iż zapamiętał je dokładnie i wczoraj cytował też w Sądzie w roli świadka treść drastycznych ustępów. Rozprawa potrwa prawdopodobnie trzy dni. Sala sądowa wypełniona szczerze publicznością ruską.

Złodziej kolejowy. Józef Pańków, przychwycony przez posterunkowego w wagonie towarowym, zasądzony został wczoraj na 5 miesięcy ciężkiego więzienia. Wyszedł on niedawno z za krat po pięcioletnich przymusowych rekolekcjach.

Aresztowanie kupca oszusta. Artur Emanuel Rotenstrauch założył sklep z konfekcją męską i damską przy ul. Krakowskiej, wypełniając go obficie towarami, pobranym u lwowskich hurtowników na weksle w kwocie 200.000 zł. Żadnego z tych weksli jednak nie wykupił, a w dodatku dał się fikcyjnie oskarżyć przez ojca i innych krewnych i na tej podstawie doprowadził do zajęcia towarów przez osoby trzecie. Po popełnieniu dalszych oszukańczych sztuczek, ukrył się w mieszkaniu swego ojca przy ul. Słonecznej. Tam go wynaleźli funkcjonariusze Wydziału śledczego i odstawili do sądu.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZAKWESTJONOWANE RZECZY. W czasie rewizji u znanych blatników zakwestjonowali funkcjonariusze Wydziału śledczego maszynę do pisania Underwood, rewolwer benkowski, koldrę oraz rozmaite części bielizny, które poszkodowani oglądać mogą w biurach Wydziału śledczego przy ul. Kaźmierzowskiej 30.

ZAMACH SAMOBOJCZY. W realności przy ul. Tarnowskiego 19 usiłował wczoraj pozabawić się życia wystrzałem z rewolweru w pierś niejaki Mieczysław Juśkiewicz, znany złodziej. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego. Powodu samobójstwa narazie nie stwierdzono.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Stefanji Terech, przy ul. Bocznej Dekerta 5, dostał się nieznany sprawca, skąd skradł zegarek damski, 23 m płótna, 2 suknie damskie, puszkę M. K. O., 6 łyżek i 6 łyżeczek srebrnych oraz gotówkę 65 zł. Wartość skradzionych rzeczy nie jest narazie ustalona. — Nieznany również sprawca włamał się do mieszkania Marji Czernichowskiej przy ul. Pilnikarskiej 10, gdzie skradł pewną ilość bielizny, wartości 600 zł. — Różia Sobel doniosła policji, iż do jej mieszkania przy ul. Szpitalnej 1, włamał się nieznany sprawca i ukradł garderobę męską, ogólnej wartości 300 zł.

UJĘTY NA GORĄCYM UCZYNKU. Dozorowy złodziej Jan Kmiec, bez miejsca zam., przytrzymany został na gorącym uczynku włamania do mieszkania Mojżesza Harta, przy ul. Źródlanej 27.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO. Salomon Hecht, zam. przy ul. Janowskiej 102 przytrzymał blakającego się konia. Koń ten jest u niego do odebrania. — Marja Muszyńska, zam. przy ul. św. Antoniego 1, zgubiła 4 kupony z akcji Banku chodorowskiego. — Henryk Lubliner, zam. przy ul. Łyczakowskiej 4, zgubił w ul. Leona Sapiehy portfel skórzany, zawierający dokumenty osobiste, 3 kwity zastawnicze z M. K. O. i 1 kwit Zakł. Mons Pius.

ARESztOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Andrzej Podgórski za kradzież. — Mikołaj Łokin i Ewa Ważna oboje za kradzież względnie za nabywanie rzeczy, pochodzących z kradzieży. — Jan Woroniak za oszustwo. — Bronisława Lis oraz Maks Nacht za niebezpieczne pogroźki. — Karol Wyspiański za kradzież węgla.

OSZUST. Wczoraj aresztowany został niejaki Jan Prochacki, liczący lat 19, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za oszustwo, dokonane na szkodę Stefana Petryczkowskiego, któremu sprzedał flaszkę napelnioną wodą jako spirytus.

Odznaczenie prof. Romera.

Prezydium Międzynarodowej Unji Geograficznej we Florencji na wniosek sekretarza Unji Sir Charl Close i generała Nicola Vaccheli powołało prof. Eugenjusza Romera na stanowisko wiceprezesa Unji w miejsce zmarłego profesora Naomasa-Yamasaki. Wysokie to odznaczenie ważne jest do następnego kongresu geografów, który odbędzie się w Paryżu w lecie 1931 r. Niezawodnie godność ta będzie później prolongowana. (A. W).

Rozbudowa gazociągu.

Firma »Gazolina« po zbudowaniu gazociągu do Lwowa przystępuje do budowy rurociągów dla gazu bitkowskiego do Stanisławowa i Kołomyj, oraz instalacji do skraplania gazu ziemnego, celem wysyłania go w specjalnych cysternach do miast, które nie są położone bezpośrednio na szlaku rurociągów. (A. W).

Ujęcie sprawców włamania do magazynu kolejowego.

Dnia 24 stycznia, jak to już obszernie donosiliśmy, włamano się do magazynów kolejowych na dworcu czerwonowieckim. Nieznani sprawcy skradli wówczas 100 tuzinów skór (imitacje selskinów) wartości około 12.000 zł. oraz dwa worki kawy surowej wartości 70 dolarów.

Prowadzone przez dłuższy czas przez tutejszy Wydział śledczy dochodzenia, zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Wszyscy sprawcy tej kradzieży zostali ujęci i odstawieni do więzienia Sądu okręgowego karnego. Złodziejami tymi są: Jan Prystajko, Włodzimierz Iżyszyn, Dmytro Durbak, Jan Torba i Edward Winiarz, wszyscy znani, notowani i karani złodzieje. Niektórzy z nich przyznali się już do winy. Poza tem aresztowano Józefa Stammeisla, furmana, który rozwoził skradziony łup.

Skradzione skóry przewieźli złodzieje do niejakiego Samuela Zuckerkandla, zam. w Zamarstynowie przy ul. Krzywej 14, który przez pewien czas przechowywał skóry u siebie. Następnie skóry sprzedano niejakiemu Lipie Schwarwaldowi, zam. przy ul. Słonecznej 26, kilkakrotnie już karanemu za kradzież i oszustwo. Schwarwald sprzedał wspólnie ze swym szwagrem, Wolfem Flauem, kuśnierzem, skóry rozmaitym nabywcom.

Onegdaj w czasie rewizji w mieszkaniu Flaua. znaleziono jeszcze kilka skór. pochodzących z tej kradzieży, co do pochodzenia których Flau nie umiał dać żadnych wyjaśnień. Poszkodowani rozpoznali towar jako swoją własność, skradzioną z magazynu kolejowego, wobec czego Flaua jak również Zuckerkandla i Schwarwalda aresztowano i odstawiono do więzienia.

Boruta Spiechowicz.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

WYKOPALISKA ARCHEOLOGICZNE W PALESTYNE. Donoszą z Jerozolimy: Ekspedycja angielska pod kierownictwem prof. Garstanga podjęła niedawno prace wykopaliskowe, rozpoczęte przed wojną przez ekspedycję niemiecką na terenie, na którym stało starożytne miasto Jeryho. Ekspedycja angielska zawiadamia obecnie o odkopaniu wspólnego pomnika z okresu brązowego. Jest to mur, długości 50 mtr., wysokości około 6-u mtr., pochodzący z okresu 2000 lat przed Narodz. Chrystusa, t. zn. z przed epoki Jozuego.

NOWE ŚWIATŁO SZTUCZNE. Dyrektor laboratorium General Electric's w Nowym Jorku, dr. Tucklish zakomunikował, iż wynaleziono nowe światło sztuczne, które, jego zdaniem, wyprze zupełnie z użycia żarówki elektryczne. Nowe światło polega na połączeniu dwóch elektrod wolframu z nitką z wolframu, idącą równoległe do łuku rtęciowego. Nowy wynalazek, zdaniem dr. Tucklisha, stanowić będzie, jako syntetyczne światło słoneczne, przewrót w dziedzinie oświetlenia. Posiada ono jeszcze jedną ważną właściwość, a mianowicie przewyższa lampę kwarcową pod względem skutków bakterjobjęczych. Wynalazek będzie wkrótce puszczonej w obieg handlowy.

NOWA SZTUKA RĄCZKOWSKIEGO. Teatr Polski w Poznaniu wystawił nową sztukę Józefa Rączkowskiego, autora granej przed trzema laty w Teatrze Narodowym komedii „Polityka i miłość”, p. t. „Nad polskim morzem”. Nowa komedia Rączkowskiego, poruszająca tak aktualne dziś zagadnienie rozwoju polskich wybrzeży, wystawiona starannie przez zespół Teatru Polskiego pod reżyserją p.

Młodziejewskiej, zyskała na premierze duży sukces. Obecnie na premierze autora kilkakrotnie wywoływano.

ZWIERZCHNIA PIECZA NAD KATAKUMBAMI W ITALII. Na mocy konkordatu Laterańskiego (art. 33). Stolica Apostolska uzyskała zwierzchnią pieczę i zarząd nad katakumbami w całej Italii. Katakumby egzystują w Rzymie, w Syrakuzach, w Sjenie, w Volterra, w Neapolu, w Chiuse, w Bolesena i w Nola na Sycylii. Najstarsze Katakumby są Syrakuzskie. Obecnie Instytut Papieski Archeologii Chrześcijańskiej studjuje katakumby w Nola, słynne z tego, iż w nich został pochowany św. Paulin, literat i poeta, biskup nolański, obrońca współobywateli przed najeźdźcą Gotów. Ponieważ w r. 1931 będzie obchodzona 1500-tna rocznica śmierci św. Paulina, katakumby nolańskie zostaną ostatecznie uporządkowane i otwarte dla publiczności przed tą datą. Obecnie Instytut Papieski Archeologii Chrześcijańskiej przejmie od władz italskich katakumby wyżej wspomniane, z wyjątkiem rzymskich, które i przed konkordatem podlegały jurysdykcji Watykanu.

NIEZNANA KANTATA BERLIOZA. P. Roland Marcel odnalazł nieznany utwór Berlioza p. t. „Śmierć Orfeusza”. Jest to kantata, która była wykonana po raz pierwszy w Królewskiej Szkole Muzycznej w r. 1828. Na rękopisie znajduje się napis własnoręczny kompozytora „utwór uznany za nienadający się do wykonania przez sekcję muzyczną Instytutu”. Kantata była przedstawiona w r. 1827 do konkursu o nagrodę Prix de Rome, nie została jednak wyróżniona.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Dr. Leon Hartman. System prawa karnego skarbowego, materialnego i formalnego. Lwów 1930. Nakładem Gubrynowicza i Syna we Lwowie.

W dniu 2 sierpnia 1926 ukazała się polska ustawa karna skarbową. Prawie równocześnie z jej pojawieniem się, ukazały się na rynku księgarskim liczne, mniej lub więcej udatne komentarze, — poczem na długie następne lata pozostawiono dalsze badania tej ustawy odłożeniem. W międzyczasie zaś w latach 1927—1928 wydano do rzeczowej ustawy szereg nowel, w dniu 1 lipca 1929 nastąpiła unifikacja polskiego prawa procesowego karnego a w dniu 1 stycznia 1930 rozszerzono na wielką skalę właściwość sądów grodzkich w sprawach karnych skarbowych.

To wszystko sprawiło, że stworzenie systemu prawa karnego skarbowego stało się wprost postulatem bieżącej chwili.

Uczyniła mu zadość wspomniana książka dra Hartmana, będąca pierwszym w ogóle systematycznym opracowaniem obowiązującego prawa karnego skarbowego. 800 bez mała stron liczący tom dużej ośmi, obejmuje w systematycznym opracowaniu całokształt prawa karnego skarbowego, a więc: ustawę karną skarbową z późniejszymi zmianami i rozporządzeniami wykonawczymi, wszelkie przepisy administracyjno-skarbowe, stanowiące podstawę sankcyj karnych skarbowych, ogólne normy kodeksów karnych wszystkich byłych trzech zaborów, kodeks postępowania karne-

go, przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych, regulaminy: ogólny, karny i prokuratorski, przepisy ustaw cywilnych wszystkich trzech b. zaborów w związku z przedmiotem będących.

Praca ta oparta na bardzo obszernym materiale, ujmując przepisy prawa karnego skarbowego w sposób syntetyczny i systematyczny, nawiązując nie tylko do administracyjnych przepisów skarbowych, ale także do ramowych postanowień Konstytucji zasad ogólnych karnego prawa powszechnego, — w ogóle wszelkich przepisów w związku z przedmiotem będących, — przyczem wszystkie te rozległe dziedziny podaje źródłowo i gdzie tego zachodzi potrzeba także porównawczo z dawniej obowiązującymi przepisami.

Z uwagi na przejrzyste przedstawienie przedmiotu w systematycznym związku z całym materiałem prawnym doń należącym, dalej z uwagi na omawianie zasad ogólnych, analizowanie i rozważanie problemów spornych i rozbieżności konstrukcyjnych prawnych dość skomplikowanych i wyjątkowych instytucji prawa karnego skarbowego z jednej strony, a zebranie źródłowe pozytywnego prawa rozstrzyganego po różnych ustawach z drugiej strony, — wyżej wymieniona książka jest dziś unikatem w dziedzinie prawa karnego skarbowego, niezbędnym tak dla teoretyka, jak też i praktyka.

Alfred Laniewski.

„Pancuropa”. Lutowy zeszyt tego czasopisma przynosi artykuł R. N. Coudenhove — Kalergi'ego, traktujący o kryzysie gospodarczym Europy w związku ze wzrastającym bezrobociem, przyczem wskazuje na bezwonną walkę, jaką prowadzi Anglia, Ameryka i Rosja z anarchią gospodarczą.

W drugim swym artykule „Spalenie książek” domaga się Coudenhove nowego duchowego nastawienia, które byłoby zdolne zrzucić z siebie wielką wojnę i czasy przedwojenne, ich metody, formuły i frazesy a stworzyć nowe własne ideały. To zadanie spełnić może nowa duchowo Europa.

Belgijski ekonomista Dannie Heinemann umieścił ciekawy artykuł pt.: „Gospodarcza równowaga Europy”, w którym wykazuje możliwości wzajemnego uzupełnienia się przemysłowego zachodu i agrarnego wschodu Europy.

Głosy wybitnych polityków o Pancuropie, sprawozdanie z ruchu pancuropejskiego, zwierciadło prasy i recenzje książek dopełniają niezwykle ciekawej treści zeszytu.

„Młoda Matka”. Wyszedł z druku Nr. 4 dwutygodnika „Młoda Matka” poświęcony tak ważnej i aktualnej sprawie, jak walka z dyfterytem. Na treść tego numeru złożył się szereg niezwykle ciekawych i cennych prac: „Co to jest dyfteryt” — prot. dr. Wł. Szczęsnych, „O szczególnych cechach obecnej epidemii błonicy” — dr. Henryk Brokman, „O szczypteniu ochronnym przeciw dyfterytowi” — doc. dr. Helena Sparrow, „Chrońmy dzieci przed zakażeniem” — dr. Czesław Wroczyński, „Łyżwy i ślizgawka” — dr. Jerzy Michał-

wicz, „Wiec Rodziców”, „Nasładownictwo u dzieci” — Janina Dylńska, „Odpowiedzi na listy rodziców”. Dodatek dwutygodniowy „Rady Praktyczne” omawia bieliznę dziecięcą. Do numeru jest dołączona tablica kroju.

„Przegląd Polityczny”. Ostatni zeszyt „Przeglądu Politycznego”, z grudnia 1929 r. przynosi w swym artykule bardzo interesujący przegląd najważniejszych wydarzeń polityki międzynarodowej w r. ub. Uzupełnieniem do niego jest artykuł drugi, p. t. „Nicoła Nursio, poświęcony specjalnie sprawie rzymskiej. Autor tego artykułu poddaje bardzo szczegółowej analizie stanowiska obu zainteresowanych stron — Włoch i Watykanu, omawiając korzyści, jakie każdej z nich przynosi osiągnięcie porozumienia. Trzeci artykuł — prof. Romana Dyboskiego p. t. „Ameryka a Europa”, omawia bardzo aktualne i palące zagadnienie wzajemnego wpływu dwóch kultur — europejskiej i amerykańskiej, podając jasnej i przekonującej analizie możliwości, z jakimi się w tej sprawie należy liczyć, i kreśląc wytyczne dla świadomego rozwiązywania tego zagadnienia.

W dziale „kroniki miesięcznej” znajdujemy omówienie konfliktu konstytucyjnego w Austrii, ostatnich wydarzeń w Indjach, oraz sprawy zatargu chińsko-sowieckiego. Zamykają zeszyt zwykle działy bibliografii i chronologicznego zestawienia wydarzeń. W załączniku ogłoszone zostały dokumenty w sprawie umowy angielsko-egipskiej, traktat włosko-abisyński, traktaty włosko-jemeński oraz sowiecko-jemeński.

Tili-Bom!

Teatr rewji „Lwowski Gong”. Program nr. 9.

Coraz więcej zżywamy się z niezwykle sympatyczną grupą naszych „wesółków”, a oni — w zamian — coraz lepiej nas bawią. Najnowsza rewja — w barwach czerwona, w nastroju arcywesoła, w tempie żywa, aż do praestissimo wykazuje nie tylko pomysłowość reżyserów, ale i wciąż rosnącą skalę gry.

Wyrucono z „Tili-Bom'u” rzeczy poważne, dano jeden długi wybuch śmiechu. Treść zaczerpnięta przeważnie z ulicy Legionów i Słonecznej — no, nic dziwnego, o wpływie środowiska na twórczość napisał niejedyn mędrzec grubą książkę. Ale choć uwielbiamy niezrównaną Czesławę Celińską, Fertnera i Belskiego — wolelibyśmy czasem mniej cebulki w pikanterii „Gongu”.

Jednak śmiejemy się z tych urzędowych Żydów rewji szczerze i zdrowo. Celińska nie dla dziewczątek od Strzałkowskiej śpiewała to pewne, ale śpiewa z tak nieporównanym wyrazem, mimiką i prawdą swego typu, że można ją ucałować razem z jej szczerze-moją nie peruką. Belski, wiecznie głodny i zawsze mniej lub więcej rudy, wygląda, jakby urodził się na Rybim Placu i był trzymany przez dyrektora na

koszernej djecie. No, a Fertner — wystarczy, żeby wszedł na scenę — nawet nie w trykotach „atlety”, ale w »tip-top« marynarce... Był w »Tili-bom'ie« i pysznym Seidenwäsch'em i niedającym się opisać Matuszkinem.

Ma »Gong« nie tylko swoje karykatury. Obok tej trójki, która wyrzekała się dla śmiechu swego prawdziwego oblicza, czarują urokiem i talentem p. Leonowiczówna i Sozonowiczówna, podbija serca bez różnicy płci — p. Cybulski, ulubiony konferencier, a serca niewieście — p. Laskowski.

Szczególnie miłą artystką »Gongu« jest p. Leonowicz. Talent jej, wzbogacony pierwszorzędnym materiałem głosowym, rozwija się coraz piękniej i otworzy zapewne artystce drogę do sceny większej, operetkowej.

W programie wyróżnił się śpiewany przez p. Leonowicz »Karnawał«, salwy śmiechu budził »Kwartet« i monolog p. Jastrzębca. Balet — prowadzony przez p. Fabjana — czarujący, jak zwykle.

Z niemalą też satysfakcją patrzymy zawsze na śliczne, nowoczesne dekoracje S. Wojciechowskiego.

I w ogóle, w »Gongu« jest bardzo przyjemnie! Może nie? G-m.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. II. 25/30. C. V. 64. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie Gablenz i Syn Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 stycznia 1930. Sporządzono przeliczenia majątkowy bilans brutto na dzień 1 lipca 1928 r. wedle którego kapitał zakładowy wynoszący kwotę 75.000 zł. został podwyższony o kwotę 25.000 zł. czyli do kwoty 100.000 zł. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 7 grudnia 1928 r. 1257

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 9 stycznia 1930.

Firm. II. 10/30. A. V. 162. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” wpisano: Dzień wpisu: 9 stycznia 1930. Brzmienie firmy: Wilhelm Gottlieb handel szustarski biżuterii i wyrobów galanteryjnych w Krakowie ul. Stradom 15. Siedziba Kraków Stradom 15. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel szustarski biżuterii i wyrobów galanteryjnych. Posiadacz firmy: Wilhelm Gottlieb w Krakowie, Stradom 15, który firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod napisaną, wytłoczoną stampilią lub wydrukowaną firmą powyższą umieści swój podpis. Wpisano na podstawie podania z dnia 28 grudnia 1929. 1258

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 8 stycznia 1930.

Firm. II. 42/30. C. VI. 522. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” wpisano: Dzień wpisu: 12 stycznia 1930. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 Dzp. Nr. 58 oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków dnia 10 grudnia 1929 r. L. R. 10717. Brzmienie firmy: „Polski Przemysł Mączny” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Kraków ul. Florjańska 1. 47. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakup-

no zboża, przemiał i sprzedaje zboża i produktów zbożowych. Kapitał zakładowy wynosi 500.000 złotych, wpłacony gotówką w całości. Zarząd spółki składa się z dziesięciu zawiadowców. Zawiadowcami spółki ustanowieni zostali: Alfred Frenkel przemysłowiec w Przemyśle, dr. Maksymilian Wasserberger, Herman Wasserberger, Ludwik Wasserberger, Józef Anhalt, Karol Herbert Gottlieb wszyscy w Krakowie przy ul. Florjańskiej 1. 47, zamieszkali, inż. Karol Szancer przemysłowiec i dr. Bruno Szancer adwokat obaj w Tarnowie ul. Młynarska 1. 3, Janina Frenkel i Wanda Frenkel absolwentki uniwersyteckie zamieszkale w Przemyśle ul. Dworskiego 1. 33. Udzielono prokury drowi Arturowi Gutentagowi i Stefanowi Landau obydwu przemysłowcom w Krakowie ul. Florjańska 1. 47 zamieszkałym. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisanem, wydrukowanym, lub stampilią wyciśniętą położy swój podpis którykolwiek z zawiadowców łącznie z dwoma prokuratorami — ci ostatni z dodatkiem wskazującym prokurę. Czas trwania spółki od 1 stycznia 1930 do 31 lipca 1932 r. Rok obrachunkowy trwa od 1 sierpnia do 31 lipca każdego roku. Przepisy o likwidacji objęte punktem XV. kontraktu spółki. Wpisane na podstawie kontraktu spółki, uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 30 grudnia 1929 L. R. 10883. 1262

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 11 stycznia 1930.

Firm. II. 33/30. B. II. 92. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie: Wytwórnia Sygnałów i Urządzeń kolejowych, Spółka akcyjna w Krakowie Dąbie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 stycznia 1930. Sporządzono przeliczenia majątkowy bilans brutto na dzień 1 lipca 1928, według którego kapitał zakładowy wynoszący kwotę 252.000 złotych podwyższony został o kwotę 50.000 złotych, czyli do kwoty 302.000 zł. — drogą emisji 500 sztuk nowych akcji na okaziciela opiewających, wartości nominalnej po 100 zł. każda. Wpisano na podstawie uchwały

Walnego Zgromadzenia z dnia 8 października 1929. 1263

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 9 stycznia 1930.

Firm. II. 1474/29. C. V. 435. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie „Polon” Towarzystwo handlowo-przemysłowe Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 stycznia 1930. Firma „Polon” Towarzystwo handlowo-przemysłowe, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorem spółki ustanowiony został p. Hirsch Leib Goldstein urzędnik prywatny w Krakowie przy ul. Starowiślniej 1. 32. Likwidator podpisywać będzie firmę spółki w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji” umieści swoje nazwisko. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 27 grudnia 1929. 1264

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 9 stycznia 1930.

Firm. II. 8/30. A. V. 129. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie: A. Rosenberg, J. Rosenberg, H. Schwimmer „Chirurgia” wytwórnia szklanych aparatów chirurgicznych i ozdób choinkowych w Bochni, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 4 stycznia 1930. Firma A. Rosenberg, J. Rosenberg, H. Schwimmer, „Chirurgia” wytwórnia szklanych aparatów chirurgicznych i ozdób choinkowych w Bochni została wykreślona z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 28 grudnia 1929. 1265

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 3 stycznia 1930.

Firm. 20/30. A. II. 225. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie „Józef Spichal syn” wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 11 stycznia 1930. Posiadacz firmy Józef Spichal syn zmarł. Firmę objeli jawni spółnicy: Józef Spichal wnuk i Henryk Spichal kupcy zamieszkali w Krakowie ul. Sławkowska 1. 16, którzy firmę podpisywać będą

każdy oddzielnie kładąc swój podpis pod jej wypisanem, wydrukowanym, lub stampilią wyciśniętą brzmieniem. Wpisano na podstawie deklaracji dziedziców po sp. Józefie Spichalu synu z dnia 24 grudnia 1929 i podania z dnia 24 grudnia 1929. 1259

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 10 stycznia 1930.

Firm. II. 15/30. B. I. 192. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie „Żegluga Polska Spółka Akcyjna w Krakowie” wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 stycznia 1930. Zmieniono brzmienie §-fu 14 statutu dotyczącego prawa głosowania na walnym zgromadzeniu. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 25 czerwca 1927 zatwierdzonego postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 10 listopada 1927 zamieszczonego w „Monitorze Polskim” Nr. 208 z 10 listopada 1929. 1260

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 9 stycznia 1930.

Firm. II. 32/30. C. VI. 331. Do ts. rejestru handlowego oddział „C” przy firmie „Krakowskie Składy Wolnocłowe Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” w likwidacji wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 stycznia 1930. Likwidator Jan Kison ustąpił. W miejsce jego likwidatorem ustanowiono Michała Demjana urzędnika firmy „Polski Lloyd” S. A. w Krakowie ul. św. Anny 1. 1, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanym lub stampilią wyciśniętą brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji podpis swój położy. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 2 grudnia 1929. 1261

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 9 stycznia 1930.

Firm. 340/29. Spółk. II. 104. Wpis zmian rejestrowych. Na podstawie zgłoszenia z daty Warszawa dnia 26 sierpnia 1929. L. rep. 1402 zarządza się z datą dzisiejszą w t. rejestrze handlowym przy firmie „Zakład

Zdrojowo-Kąpielowy Józefa i Emmy Załuskiej w Iwoniu. 1) wykreślenie Emmy Załuskiej jako mającej dotąd wyłączne upoważnienie do zawiadowania i zastępowania tej spółki oraz 2) wpisanie w jej miejsce Michała Załuskiego w Czarnożyłach (Wojew. Łódzkie) jako zawiadującego i upoważnionego do wyłącznego zastępowania spółki, który pod brzmieniem firmy zamieszcza swój podpis jako „M. Załuski”.

Sąd okręgowy, Wydział IV. niesporny.
Jasło, dnia 14 listopada 1929. 1326

LICYTACJE.

E. II. 4194/25/153. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Bernarda Rappaporta odbędzie się dnia 21 marca 1930 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. XXIV na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa. Whl. 693 III dz. Oznaczenie realności: Połowa realności, stanowiącej dom czynszowy piętrowy przy ul. Tkackiej 4. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 11.197,50 zł. Najniższa oferta 5.598,75 zł. Do realności whl. 693 III ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, kraty, wentylator, muszle, kociołki, śmieciarka etc., oszacowane na 1045 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1500-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 9 stycznia 1930.

E. XVI. 2719/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie i innych wierzycieli odbędzie się dnia 14 marca 1930 godzina 10 rano, Sala XVI, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności: whl. 1043/II. gm. Lwowa, dom dwupiętrowy czynszowy przy ul. Podlewskiego 7. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 130.482 zł. Najniższa oferta 65.241 zł. Do realności whl. 1043 gm. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, stopy, kraty, muszle wodociągowe, oszacowane na 1691 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1623-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 9 stycznia 1930.

E. XVI. 5438/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Mechla Mayera przez adw. Dra Körbera we Lwowie odbędzie się dnia 11 kwietnia 1930 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. XVI na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Lwów II, a) whl. 2500, oznaczenie realności: dom dwupiętrowy czynszowy przy ul. Królowej Jadwigi 1. 36. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 155.704 zł. Najniższa oferta 77.852 zł. b) whl. 3429, grunt budowlany przy ul. Królowej Jadwigi o pow. 308 m kw. Wartość szacunkowa 15.548 zł. Najniższa oferta 10.366 zł. Do realności whl. 2500 ks. gr. Lwów II. należą następujące przynależności: okna, drzwi i skrzynie blaszane, oszacowane na 1320 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1622-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 18 grudnia 1929.

E. XVI. 6477/29. Edykt licytacyjny. Dnia 21 lutego 1930 o godz. 10 rano we Lwowie, Grodecka 46 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 2 wozy i 1 para koni. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty, wystawione na sprzedaż. 1621

Sąd grodzki miejski.
Lwów, dnia 11 stycznia 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 1630/30. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Pan Teodor Kasperek notariusz w Żurawnie przeniesiony do Stryja, dnia 1 lutego 1930 urzędowanie w Stryju obejmie. 1551

Lwów, 31 stycznia 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 9/30. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodego do majątku Eljasza Nussbauma, kupca w Bojanowie. Komisarz ugody dr. Jan Wacławski nacelnik Sądu Powiatowego w Nisku. Zarządca ugody Józef Langer w Stanach. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie Powiatowym w Nisku biuro naczelnika dnia 18 marca 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 marca 1930. 1594

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 8 lutego 1930.

Sa I. 10/30. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodego do majątku Lejzora Blocha kupca w Tarnobrzegu. Komisarz ugody Stanisław Krzos nacelnik Sądu grodzkiego w Tarnobrzegu. Zarządca ugody dr. Kazimierz Czarny adw. w Tarnobrzegu. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Tarnobrzegu biuro naczelnika dnia 14 marca 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 marca 1930. 1593

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 1 lutego 1930.

Sa 6/30. Otwarcie postępowania ugodego do majątku Zygmunta Jurmana i Friedy Jurman kupców w Rosulnie. Komisarz ugody S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugody Józef Zubik w Rosulnie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 20 lutego 1930 godzina 11 rano

Nr. 84 Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 13 lutego 1930. 1595

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 stycznia 1930.

Sa I. 3/30/3. Otwarcie postępowania ugodego do majątku Pessla Schöna właściciela handlu ratalnego towarów bławatnych w Krakowie Krakowska 6. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugody dr. Emil Sozański adw. w Krakowie ul. Piotra Michałowskiego. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 10 lutego 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 lutego 1930. 1586

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 11 stycznia 1930 r.

Sa I. 2/30/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodego do majątku Gołdy Kleinman, kupcowej w Jaworznie, ul. Słowackiego 81. Komisarz ugody sędzia Kolbuszewski Sądu okręgowego w Krakowie ul. Grodzka 52 I. p. Zarządca ugody dr. Henryk Fruchthändler, adwokat w Jaworznie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 6 lutego 1930 r. o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 lutego 1930 r. 1585

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 4 stycznia 1930.

Sa VI. 184/29/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodego do majątku Judy Czapnika, kupca w Krakowie XXII. ul. Legjona 20. Komisarz ugody sędzia okręgowy Kolbuszewski Sądu grodzkiego w Krakowie ul. Grodzka 52. Zarządca ugody dr. Joachim Arnold, adwokat w Krakowie ul. Grodzka 61. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58, 12 grudnia 1929 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 grudnia 1929. 1584

Sąd okręgowy, Wydział VI. układowy.
Kraków, 16 listopada 1929.

Sa 157/29/1. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodego do majątku Naftalego Silberringa, kupca w Krakowie — Podgórze Rynek 12. Komisarz ugody sędzia okręgowy Fl. Jaworski. Zarządca ugody dr. Eljasz Bergner, Kraków — Podgórze Rynek 13. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 4 listopada 1929 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 października 1929. 1583

Sąd okręgowy, Wydział VI. układowy.
Kraków, dnia 5 października 1929.

Sa VI. 55/29. Postępowanie ugode o twarte uchwałę z dn. 20 kwietnia 1929 VI. Sa 55/29 do majątku dłużnika inż. Rudolfa Poppera właściciela przedsiębiorstwa elektrotechnicznego w Krakowie Wolska 20 — jest zakończone. 1582

Sąd okręgowy, Wydział VI.
Kraków, 4 stycznia 1930.

UZNAWIE ZA ZMARŁEGO.

T. 9/29. Chaim Wertheim, syn Hersza i Lieby, urodzony 7 grudnia 1879 w Krośnie, zaginął w wojnie światowej w roku 1914. — Wzywa się, by do 3 miesięcy od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Frimowi, adwokatowi w Przemyślu, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie. 1079

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 listopada 1929.

T. 555/22. Kość Melnyk, urodzony 1874, z Żyżnomierza, żołnierz, miał umrzeć roku 1917. Celem uznania go zmarłym, wiadomości Sąd albo kuratora Stefana Łuciwia w Żyżnomierzu o zaginionym do 6 miesięcy. 1040

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 stycznia 1923.

T. 996/28. Iwan Kmetiuk, urodzony 1897, z Dobrotowa, żołnierz, zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym, wiadomości Sąd albo kuratora Jurka Kmetiuka w Dobrotowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1039

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 lutego 1929.

T. 365/29. Edykt. Józef Pastuch, syn Andrzeja i Wiktorji, urodzony 26 lutego 1888, odszedł 1914 do wojska a od 1918 nie ma o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 1004

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 stycznia 1930.

T. 129/29. Jakób Tataruch, robotnik z Krysipinowa, pow. Kraków, pobrany w 1914 do 13 p. p. armji austriackiej, zaginął w 1915 na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwaniem, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. — Wzywa się go, aby stawił się przed podpisaniem Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 sierpnia 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 1275

Sąd okręgowy, Wydział VI. niesporny.
Kraków, dnia 23 grudnia 1929.

T. IV. 82/29. Edykt. Franciszek Pruchniczy, syn Szczepana i Domiceli z Przybyłowiczów, urodzony dnia 4 października 1884 w Bieczu Przedmieście, żołnierz 10 kompanji 20 pułku piechoty b. armji austriackiej od końca 1914 zaginął bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie wiadomości tutejszemu Sądowi w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, poczem na

ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 1444

Sąd okręgowy, Wydział IV. niesporny.
Jasło, dnia 11 grudnia 1929.

T. IV. 85/29. Jan Łach, urodzony 23/3 1895 w Groblach, pow. Nisko, syn Franciszka i Katarzyny, został w 1916 przydzielony do 90 p. p. b. armji austriackiej, walczył na froncie rosyjskim, a w dniu 31 sierpnia 1916 jako ranny zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy. 1318

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 6 listopada 1929.

T. 134/29. Iwan Lesiów, syn Eljasza i Anny, urodzony w Iwanowcach 1896, żołnierz ukraiński, miał umrzeć w szpitalu w Winnicy 1920 roku. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1285

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 8 października 1929.

T. 149/29. 1) Jurko Georgius Holówka, urodzony 1897, 2) Wasyl Holówka, urodzony 1900 roku — obaj ze Sławska, synowie Jana i Pelagji, żołnierze ukraińscy, zaginęli od 1918 bez wieści. Wiadomości o nich udzielić należy kuratorowi ich adw. Drowi Kałuskiemu w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1345

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 25 października 1929.

T. 275/29/3. Tytus Rusinkiewicz, urodzony w Bykowie, pow. Sambor, zamieszkały ostatnio w Tustanowicach, pow. Drohobycz, powołany w 1914 do wojska austriackiego, walczył na rosyjskim froncie bojowym, gdzie zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1342

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 27 grudnia 1929.

T. 227/29/4. Fedio Krupeczak, syn Wasyla z Boryni, pow. Turka, wyjechał w 1909 roku do Ameryki, gdzie w 1911 roku w miejscowości „Vest Virginia” został zabity. — Wzywa się, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Stanisławowi Wójciszewskiemu w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po upływie jednego roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1341

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 17 grudnia 1929.

T. IV. 75/29. Edykt. Stefan Taratula, syn Bazylego i Anny z Danczów, urodzony 7 stycznia 1852 w Wysowej (pow. Gorlice) przed około 38 laty wyemigrował do Ameryki Północnej, gdzie w mieście Aupena w stanie Michigan miał umrzeć. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie wiadomości tutejszemu Sądowi w przeciągu 1 roku od dnia ogłoszenia edyktu, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 1443

Sąd okręgowy, Wydział IV. niesporny.
Jasło, dnia 2 stycznia 1930.

T. 270/29. Edykt. Paweł Myszczyński syn Eljasza urodzony 1877 roku z Żornisk ad Leśniki jako żołnierz austriacki zaginął na wojnie w 1914 roku. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. 1456

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 8 stycznia 1930.

T. 444/27/3. Mykieta Lisieczko urodzony 27 września 1887 w Medynie powiat Zbaraż żołnierz armji ukraińskiej udał się z tą armją w roku 1919 za Zbrucz i tam zaginął. Na prośbę siostry jego Marii wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 31 grudnia 1929 zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Parnasa w Tarnopolu o zaginionym. 1457

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 27 września 1928.

T. 180/29/4. Grzegorz Radkowski ur. 25 lutego 1872 w Jacowcach pow. Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego zachorował pod Maćkowicami i odwieziony do szpitala w Przemyślu zaginął bez wieści. Na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Csillika w Tarnopolu o zaginionym. 1458

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 22 października 1929.

T. 267/29. Stefan Krzyśków syn Sylwestra i Paraskewji urodzony w Czystylowie dnia 5 stycznia 1891 roku, wzięty przez władze rosyjskie w 1916 r. jako podejrzan o szpiegostwo został powieszony w Podwoleńskich 11 lipca 1916. Na prośbę Wojciecha Krzyśkowskiego syna Sylwestra wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do jednego roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Jakimczuka w Tarnopolu o zaginionym. 1459

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 20 grudnia 1929 r.

T. 270/29/4. Michał Porochoński syn Djonizego i Pelagji Duda urodzony w Wolicy dnia 25 września 1898 powołany do wojska ukraińskiego w r. 1918 zaginął na wojnie. Na prośbę Jana Porochońskiego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do jednego roku zawiadomiono

Sąd lub kuratora adwokata dra Iwana Kałyna w Tarnopolu o zaginionym. 1460

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 20 grudnia 1929.

T. 271/29/4. Zachar Myszkas syn Dmytra i Anny urodzony 15 marca 1890 powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego w 1918 r. wzięty do wojska ukraińskiego w 1919 roku zginął podczas potyczki pod Husiatynem. Na prośbę Mikołaja Pacalujko wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do sześciu miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym. 1461

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 31 grudnia 1929.

T. 285/29/4. Włodzimierz Marjan 2 im. Pacalujko syn Jana i Juljanny urodzony w Tarnopolu dnia 25 maja 1903 r. wzięty do wojska ukraińskiego w 1919 roku zginął podczas potyczki pod Husiatynem. Na prośbę Mikołaja Pacalujko wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do jednego roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Jakimczuka w Tarnopolu o zaginionym. 1462

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 23 grudnia 1929.

T. 63/29/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mendel Dauerman false Lebensfeld z Borysławia powołany do wojska austriackiego w roku 1914 na froncie rosyjskim i od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego. 1340

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 sierpnia 1929.

T. 41/29. Iwan Hłyński urodzony 16 lutego 1874 w Rogoźnie syn Bazylego i Marty żołnierz wojny światowej zaginął od roku 1918. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Kropińskiemu adwokatowi w Przemyślu. 1396

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 listopada 1929.

T. 69/29. Katarzyna Czapla córka śp. Michała i Marii urodzona 28 września 1843 zaginęła. Wzywa się o udzielenie wiadomości o niej do 1 roku. Chodzi o uznanie jej za zmarłą. 1331

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 6 grudnia 1929.

T. 79/29/4. Jan Tomasz 2-im. Kostkiewicz urodzony 2 stycznia 1858 w Jaśliskach zaginął w Ameryce. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 1 roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 1330

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 6 grudnia 1929.

T. 52/29. Maria Samiła urodzona w roku 1892 w Paniszczowie ad Lutowska zaginęła w Ameryce. Wzywa się o udzielenie wiadomości o niej do 1 roku. Chodzi o uznanie jej za zmarłą. 1329

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 6 grudnia 1929.

T. 326/26. Leś Kiseliya urodz. 15 lutego 1878 w Słobódce polnej syn Mikołaja. T. 27/28. Jan Filipowicz syn Filipa i Anastazji z Grekulaków urodz. 25 maja 1877 w Utoropach pow. Kosów. T. 117/28. Teodor Ostapiuk syn Tomasza i Anny urodz. 13 lutego 1895 w Kutach starych. T. 192/28. Nykoła Guszulak syn Iwana i Praksedy urodzony 16 grudnia 1883 w Chomiakowie pow. Kolomyja. T. 279/28. Mikołaj Mojsiejczuk syn Iwana i Ahafji urodz. 20 maja 1876 w Pistyniu pow. Kosów. T. 311/28. Juryj Koźniuk syn Wasyla i Paraski z Maksymuków urodz. 12 kwietnia 1888 w Jasionowie górnym. T. 364/28. Leś Maksymczuk syn Dmytra i Anastazji urodz. 18 marca 1883 w Trofanówce. T. 435/28. Iwan Łutczak syn Michała urodzony 24 listopada 1878 w Szeszorach pow. Kosów. T. 66/29. Dmytro Hryciuk syn Jurka i Marii ur. 1 lutego 1889 w Balińcach pow. Kolomyja. T. 93/29. Palij Kiszczuk syn Iwana i Marii ur. 6 sierpnia 1886 w Rieczce pow. Kosów. T. 143/29. Dmytro Hryhoraszczuk syn Mikołaja i Wasyliny ur. 17 stycznia 1893 w Budyłowie pow. Sniatyn. T. 198/29. Petro Osadczuk syn Jana i Paraski ur. 10 stycznia 1892 w Winohradzie pow. Kolomyja. T. 208/29. Józef Patkowski syn Karola i Anny ur. 29 sierpnia 1883 w Kolomyji. T. 222/29. Onufry Kowalyszyn syn Anny ur. 7 czerwca 1890 w Utoropach pow. Kosów. T. 223/29. Michał Stróżuk s. Semena ur. 31 maja 1883 w Utoropach pow. Kosów. T. 223/29. Józef Boluh syn Grzegorza i Zofji ur. 12 lipca 1882 w Łolinie pow. Dolina zam. w Stecowej pow. Sniatyn. T. 234/29. Ojzjasz Drescher syn Izaka urodz. około roku 1885 w Gwoźdźcu pow. Kolomyja. T. 238/29. Ksawery Śleryszewski syn Ludwika urodz. 5 czerwca 1856 w Kolomyji. T. 249/29. Nykoła Poluh syn Iwana i Jeleny urodz. 4 grudnia 1891 w Luczy pow. Peczenizyn. T. 250/29. Nykoła Duwirak syn Wasyla i Oleny urodz. 9 sierpnia 1888 w Peczenizynie. T. 259/29. Nykoła Gojaniuk syn Michała i Paraski ur. 14 maja 1880 w Ispasie, pow. Kolomyja. T. 287/29. Iwan Semczuk s. Matija i Petroneli ur. 3 lipca 1883 w Rakowczyku pow. Kolomyja. Wyż wymienieni jako uczestnicy wojny światowej od czasu powołania do b. armji austro-węgierskiej nie dają o sobie znaku życia. Wzywa się o udzielenie o nich wiadomości tut. Sądowi okręgowemu. 513

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Kolomyja, 17 stycznia 1930.

Co usłyszymy przez radio?

Wtorek, 18 lutego.

LWÓW (385). 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości, komunikaty, program na dzień nast. i koncert z płyt gramofonowych. — 19.50 Transmisja z opery poznańskiej.

WARSZAWA (1411.7). 11.58 Sygnał czasu. — 12.05 Poranek szkolny. — 15.45 Chwilka Lotnicza. — 16.15 Muzyka. — 17.45 Koncert popularny. — 18.45 Rozmaitości. — KRAKÓW (312.8). 19.20 Muzyka angielska. — POZNAN (334.8). 19.05 Interludium muzyczne. — KATOWICE (408.7) 17.45 Koncert popularny. — WILNO (368.1). — LIPSK (259). 21.30 Muzyka dzisiejsza. — BRNO (342). 20.00 Koncert. — LONDYN (356.3). 21.30 Recital śpiewaczy. — SZTUTGART (360). 20.15 Madame Sans-Gêne, opera Giordana. — BERLIN (418). 20.40 Koncert.

Środa, 19 lutego.

LWÓW (385). 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 18.45 Kwadrans harcerski. — 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58 Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego z Warszawy. — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie oraz program na dzień następny. — 20.15 Transmisja feljtonu z Warszawy: „Manewry niejesienne”. — 20.30 Koncert wieczorny (tr. z Krakowa). — 22.10 Transmisja feljtonu i komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA (1411). 12.05, 16.45 i 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 O ambasadorach i ambasadorach mówić będzie Stanisław Małachowski. — 17.45 Utwory Karola Komzaka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. — 22.11 „Z życia Polaków w Danii”, wygl. Pankiewicz. — 23.00 Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu Bristol. — KRAKÓW (312). 17.15 „Krakowscy akademicy w wyścigu pracy”, wygl. prof. dr. K. Ruppert. — 20.30 Koncert wieczorny. — POZNAN (334). 17.45 Koncert muzyki wiedeńskiej. — 20.05 „Dziejopisarstwo polskie na przełomie 19-go i 20-go wieku”, wygl. prof. dr. Z. Wojciechowski. — 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Polonia”. — KATOWICE (408). 17.15 „Starożytny świat w dziełach polskich romantyków”, wygl. O. Regorowiczowa. — 20.05 „Polacy na dalekich szlakach: Krzysztof Arciszewski”, wygl. R. Sumowski. — WILNO (368). 19.05 Audycja wesola. — PRAGA (487). 20.00 Koncert symfoniczny Filharmonii czeskiej. — BUDAPESZT (550). 20.40 Recital Imry Stefanii i Jenő Hubaya. — PARYŻ (1725). 21.00 „Mignon”, opera Thomasa. — LONDYN (356). 23.20 Słuchowisko muzyczne Rowley'a. — HILVERSUM (1875). 21.40 „Hugenoci”, opera Meyerbeera. — WIEDEN (516). 19.30 Koncert symfoniczny. — GDANSK (453). 20.00 „Kyriz-Pyriz”, groteska staroberlińska z muzyką Michaelisa. — FRANKFURT (390). 19.30 Koncert symfoniczny. — LANGENBERG (473). 21.00 Koncert symfoniczny. — LIPSK (259). 0.30: Koncert symfoniczny.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

NINIEJSZEM UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację urzędową, dla Marji Stefanii Żyszkiewiczówny, nauczycielki szkoły powszechnej w Prusach. 1064

Przedruk wzbroniony!

RÉNE PUJOL.

40)

S. O. S.

przetłoczyła z oryginału Iza Glinka.

Detektyw porozmawiał jeszcze przez kilka minut, raz jeszcze zaofiarował swój towar i wyszedł. Wiedział dobrze, gdzie może w każdej chwili odnaleźć Ducasse'a — mawiali się codzień w ten sposób, aby w razie potrzeby móc od razu się porozumieć. Rennefert spotkał przyjaciela, wychodzącego z małego zajazdu, jakich jest moc na prowincji.

— Coś nowego? — zainteresował się Ducasse, wiedząc, że szef nigdy nie fatyguje się napróżno.

— Nie wiem jeszcze... Trzeba będzie sprawdzić.

— Co takiego?

— Może nic, a może się okaże... W dwóch garażach widziałem dwa identyczne Packardy, w tym samym kolorze i tej samej karoserji.

— To nic nadzwyczajnego. Amerykańskie maszyny mało się od siebie różnią.

— Czekaj, wystuchaj do końca. Dowiedziałem się, że oba wozy należą do turystów, którzy przybyli w jednym i tym samym dniu, że nie wy-

Notowania giełdowe.

GIĘŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17 lutego.

Na Giełdzie akcyjnej ruch naogół ożywiony. Popyt za papierami państwowymi, które zwyżkują. Zainteresowanie dla akcji Chodorowskich. Notowano: Gazy Wschodnie 20—20.25. Chodorów 141—142.50. Bank Polski 160—161. Pożyczka konwersyjna 51, inwestycyjna 128—128.50. Dolarówka 80. Listy zastawne 4 i pół proc. Banku Krajowego 51. Usposobienie silniejsze.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87'50. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89'90—8.90'30. Londyn 43.36—43.39. Żurich 172.05—172.10. Praga 26.37—26.39. Wiedeń 125.10—125.60. Berlin 212.85—212.95. Podaż dostateczna, przewyższa zapotrzebowanie. Obroty małe.

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 lutego.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie i owsie. Pszenica awansowała w cenie. Owies nieco podrożał; również bobik, wyka i hreczka awansowały w cenie, natomiast kukurudza i makuchy obniżyły się w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych, loco Podwojewódzka: pszenica krajowa dworska 35—36, owies małopolski 14.50—15, żyto małopolskie 20.75—21.25.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych, loco Podwojewódzka: pszenica krajowa zbiorowa 32—33, kukurydza 22.25—23.25, bobik 24—25, wyka czarna 25.75—26.75, wyka szara 23—24, hreczka 23.50—24.50, makuchy lne 32—33; loco Lwów: pszenica krajowa dworska 37.50—38.50, pszenica krajowa zbiorowa 34.50—35.50, owies małopolski 17—17.50, mąka pszenna 65 prc. 60—62, mąka żytnia 36.50—37.

Inne kursy niezmiennione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIĘŁDY ZBOŻOWEJ.

| za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.) | złoty | od | do |
|--|-------|-------|----|
| pszenica dworska ex 1929 | 35.00 | 36.00 | |
| pszenica zbiorowa ex 1929 | 32.00 | 33.00 | |
| żyto jednol. ex 1929 | 18.25 | 18.75 | |
| żyto zbiorowe ex 1929 | 17.25 | 17.75 | |
| jęczmień browarowy | 14.50 | 15.25 | |
| jęczmień przemysłowy | 13.75 | 14.75 | |
| jęczmień pastewny | 14.50 | 15.00 | |
| owies małop. ex 1929 | 22.25 | 23.45 | |
| kukurudza | 3— | 3.50 | |
| ziemniaki przemysł. | 50— | 60— | |
| fasola biała | 35— | 40— | |
| fasola kolorowa | 45— | 50— | |
| fasola krasa | | | |

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIĘŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 18 lutego.

Giełda pieniężna. Ruch średni, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 18 lutego.

Giełda zbożowa. Sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 lutego 1930

| | | | |
|--------------|--------|--------------|-------|
| Bank Dysk. | 126.00 | Modrzejów | 13.5 |
| Bank Handl. | 117.00 | Ostrowiec B. | 6.10 |
| Zw. Sp. Zar. | 79.60 | Starachowice | 10.50 |

| | | |
|-------------------------|-------|-------|
| groch 1/2 Victoria | 30.50 | 35.50 |
| groch polny | 23.50 | 24.50 |
| bobik | 24.00 | 25.00 |
| wyka czarna | 25.75 | 26.75 |
| wyka szara | 23— | 24— |
| siano słodkie pras. | 8.50 | 9.50 |
| słoma prasowana | 5— | 6— |
| hreczka | 23.00 | 24.00 |
| len | 65— | 67— |
| lubin niebieski | 23— | 24— |
| rzepak ozimy ex 1929 | — | — |
| otręby żytnie | 09.25 | 09.75 |
| otręby pszenne | 12.00 | 12.50 |
| kasza hreczana 50% pol. | 45.50 | 47.50 |
| kasza jaglana | — | — |
| kasza jęczmienna | 33— | 35— |
| pecał | 31— | 32— |
| proso kraj. | 26.75 | 27.75 |
| makuchy lne | 32— | 33— |
| mak niebieski | 140— | 150— |
| mak siwy | 110— | 120— |
| konieczna czerw. natur. | 105— | 115— |

| za 100 kg. loco wagon | złoty | od | do |
|--------------------------|-------|-------|----|
| pszenica dworska ex 1929 | 37.50 | 38.50 | |
| pszenica zbiorowa | 34.50 | 35.50 | |
| żyto jednol. ex 1929 | 20.75 | 21.25 | |
| żyto zbiorowe | 19.75 | 20.25 | |
| jęczmień przemiał. | 16.75 | 17.50 | |
| owies mał. ex 1929 | 17.00 | 17.50 | |
| mąka pszenna 65% | 60.00 | 62.00 | |
| mąka żytnia typ urzędowy | 36.50 | 37— | |
| otręby żytnie | 09.75 | 10.25 | |
| otręby pszenne | 12.50 | 13.00 | |

GIĘŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 17 lutego 1930

| | | | |
|----------------------|-----------|---------------|--------|
| Berlin | 169.24.00 | Czerniowce | 47.50 |
| Budapeszt | 123.94.00 | Austr. kol. p | 38.05 |
| Bukareszt | 4.20.75 | Guleszów | 261.00 |
| Kopenhaga | 189.65 | Cement | 92.00 |
| Londyn | 34.47.00 | Browary | 107.00 |
| Mediolan | 37.10.50 | Alpiny | 36.00 |
| N. Jork | 70.08.90 | Berg u. Hüt. | 859.00 |
| Paryż | 27.74.50 | Poldi Hütten | 174.00 |
| Praga | 20.98.07 | Prager Eisen | 104.75 |
| Warszawa | 79.45.00 | Rima | 104.50 |
| Zurich | 136.73.00 | Skoda | 380.00 |
| Renta majowa 1.38.1 | | Siersza | 12.75 |
| Renta lutowa 1.63.0 | | Silesia | 12.60 |
| Dunaj S. Adria 92.35 | | Zieleniewski | 49.00 |
| Bankverein 21.00 | | Apollo | 107.00 |
| Bankkredit 94.00 | | Fanto | 4.24 |
| Kreditanstalt 51.00 | | Karpaty | 5.61 |
| Hipoteczny 71.00 | | Galicia | 36.00 |
| Kompas 12.00 | | Nafta | 28.00 |
| Länderbank 30.00 | | Schodnica | 10.00 |
| Unionbank — | | Rakшава | — |
| Kolej półn. 10.15.00 | | Bank Małop. | 0.15 |

| | | | |
|----------------|--------|---------------|--------|
| Bank Polski | 160.25 | Syndyk. roln. | 10.00 |
| Dąbrowa | 60.00 | Zieleniewski | 61.50 |
| Siła i światło | 93.00 | Zawiercie | 10.50 |
| Spies | 100.00 | Haberbusch | 105.00 |
| Warsz. cuk. | 29.25 | Borkowski | 66.75 |
| Węgiel | 54.00 | Bank Małop. | 27.00 |
| Cegielski | 41.00 | Siersza d. | 29.50 |
| Lilpop Rau | 24.25 | Rudzi | 28.50 |
| Bank Zachod. | 73.00 | Spirytus | 21.00 |
| Firlej | 38.00 | Wysoka | 235.25 |

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 lutego 1930

| | | | |
|----------------|-----------|------------|-----------|
| Dolary St. Zj. | 8.87.00 | Franki fr. | 34.92.00 |
| Belgia | 124.25.00 | Holandja | 357.61.00 |

| | | | |
|-------------------------------------|-------------------|--------------|-----------|
| Kopenhaga | 238.65.00 | Londyn | 43.35.00 |
| Nowy Jork | 8.90.03 | Paryż | 34.91.00 |
| Praga | 26.40.00 | Szwajcaria | 172.06.00 |
| Sztokholm | 239.22.00 | Wiedeń | 125.60.00 |
| Włochy | 46.67.00 | Gdańsk (of.) | 173.28 |
| 5% pożyczka konwersyjna | 52.50 | | |
| pożyczka kolejowa konwersyjna | 50.00 | | |
| pożyczka kolejowa | 102.50 | | |
| pożyczka dolarowa | 77.75 | | |
| dolarówka | 77.25 00.00 00.00 | | |
| 8% listy zastawne Banku Rolnego | 94.00 | | |
| 8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. | 94.00 | | |
| 8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. | 94.00 | | |

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

LM. 21378/30/W. III.

Lwów, dnia 12 lutego 1930 r.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do wiadomości, że ma jeszcze wolne lokale sklepowe w nowowbudowanych realnościach miejskich przy ul. Stryjskiej, a to w domu pod l. orj. 66: lokale Nr. 1, 2, 3 i 5, i w domu pod l. orj. 76: lokale 2, 5 i 6.

O najem powyższych lokali ubiegać się mogą kupcy i rzemieślnicy z wyłączeniem jednak działów spożywczych, pokoi do śniadań, masarstwa i rzeźnictwa, oraz fryzjerstwa.

Pożądani natomiast byliby kandydaci, re-flektujący na wykonywanie szewstwa, krawiectwa i t. p. lub na prowadzenie handlu galanteryjnego, drobiazgów, drogerji, kantoru przyjęć bielizny do prania etc.

Blizszych informacji zasięgnąć można w Zarządzie realności miejskich, w biurze Wydziału III. Magistratu w Ratuszu, III piętro, drzwi 116 w terminie do 25 lutego 1930 r. włącznie między godziną 12 a 14 przedpołudniem.

1619
MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA.
Zastępca Komisarza Rządu
Dr. TADEUSZ OBIŃSKI.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

LM. 3198/30/Wydz. VIII.

O G Ł O S Z E N I E.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa zamierza nabyć dom czynszowy w dobrym stanie, położony na przedmieściach lwowskich dla Fundacji im. Kajetana Dominika (2 im.) Zakaszewskiego dla ciemnych starców.

Pisemne oferty z podaniem ceny kupna i warunków spłaty należy wnieść do Protokołu podawczego Magistratu w terminie do 28 lutego 1930 włącznie.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór względnie nie przyjęcie żadnej z wniesionych ofert.

Oferty, wniesione po terminie tudzież bez podania ceny sprzedaży nie będą uwzględnione.

Blizszych informacji zasięgnąć można w VIII. Wydziale Magistratu (Referat fundacyjny).

1620
We Lwowie, dnia 5 lutego 1930 r.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA.
Dr. TADEUSZ OBIŃSKI w. r.
Zastępca Komisarza Rządu
p. o. Prezydenta miasta Lwowa.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

NINIEJSZEM UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stanisławów z dnia 15 kwietnia 1923 na nazwisko Wasyla Staniszcuka syna Petra i Anny, ur. 1892 r. w Delatynie, pow. Nadwórna i tamże zamieszkałego. 1478-3

chodzący wcale z garażu i że obaj szoferzy są trzymani w pogotowiu.

— Toby wskazywało, że jest przewidywany szybki odjazd.

— Takie jest i moje zdanie — potwierdził Rennefert.

— Ale dlaczego obie maszyny są jednakowe?

— Doskonale środek ochronny, mój drogi. Dwie jednakowe maszyny, mające ten sam numer, odjeżdżające w dwóch kierunkach. Wprowadza to w błąd zainteresowanych. Jedni będą dawali wskazówki o aucie, które widzieli w Mont Marsan, a drudzy z całą pewnością zanotują jego przejazd do Angoulême.

— Rzeczywiście — przyznał Ducasse — dobry sposób.

— Ci, których szukamy, są pomyślni. Ale dość już gadania! Rozdzielmy między sobą robotę i trzymajmy się ostro.

Przedewszystkiem trzeba było odnaleźć właścicieli Packardów. Jeden z nich mieszkał we France-Palace, drugi w hotelu Terminus. Lokator France-Palace nazywał się Glen William (Pittsburg U. S. A.), podróżny zaś z hotelu Terminus pochodził z Berna i nosił nie mówiące nazwisko Szmida. Obaj byli samotni i nie określili terminu swego pobytu. Wychodzili wczesnym rankiem ze swoich hoteli i powracali wieczorem.

— Jestem przekonany, że to nasi przyjaciele z VII Oddziału.

— Poznał ich pan?

— Nie, ale jeśli imię pan Szmida udaje Szwajcara, to dlatego, że nie może się pozbyć niemieckiego akcentu. Nie są też osamotnieni, ich współnicy muszą się także znajdować tutaj.

— Cóżby tu wszyscy robili?

— To samo, co my.

— Szukają Vigny'ego?

— Oczywiście! Uczony wpadł w ręce tamtej bandy, o której nic nie wiemy, ponieważ jednak Niemcy wiedzą więcej, niż my, więc musimy przyłączyć się do nich.

— Zrozumiałem — uśmiechnął się Ducasse.

— Otóż to!! Kiedy więc oni podniosą kotwicę — my także to zrobimy.

— Będzie trudno, bo ich „taksówki“ na pewno nie żałują gazu.

— Nie mamy innego wyjścia i będziemy musieli użyć dużych motocykli. Pokażemy się im wprawdzie, ale na to niema rady.

Rennefert śledził szofera z Imperialu. Ducasse pilnował jego towarzysza w drugim garażu.

— Czy nie lepiej byłoby trzymać się szefów? — zapytał detektywa.

— Niepotrzebne i niebezpieczne. Szoferzy nie mają powodu obawiać

się, że ich ktoś śledzi, ale z ich szefami zupełnie inna sprawa. Wyobraź sobie naprzykład, że cię ktoś śledzi.

— Nie udałoby mu się. Zauważyłbym od razu.

— A widzisz, z nimi byłoby to samo.

Wieczorem obaj szoferzy wyszli z garażu. Rennefert zdecydował więc, że noc będzie spokojna i że czuwanie jest zbyt ciężkie.

Nazajutrz szoferzy nie pokazali się w garażu. Przyszli dopiero pod wieczór.

— Odjazd postanowiony jest na dzisiaj — pomyślał detektyw.

Jakoż nie omylił się, gdyż o 9-cj wieczorem zjawił się w Garażu Glen William w podróżnym ubraniu. Jego odjazd wcale nie był ukrywany. Wprost przeciwnie przygotowywano go niemal z ostentacją.

Rennefert zaniepokoił się.

— Źle się zapowiada — mruczał — albo domyślają się czegoś, albo już po wszystkich!

Pozwolił Packardowi odjechać na przyzwyczajoną odległość, poczem dojechał motocyklem z uczuciem, że wytrzęsie się na próżno.

Auto nie jechało szybko; minęło miasto i skierowało się w stronę Tu-luzy.

(C. d. n.)